

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal. pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K	rocznie	24 K
półrocznie	16 K	półrocznie	12 K
kwartalnie	8 K	kwartalnie	6 K
miesięcznie	2 K 70 h	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska l. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raszowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 K
kwartalnie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

rocznie	32 K — h
półrocznie	16 K — h
kwartalnie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, kwartalnie zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartalnie	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
kwartalnie	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1913 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1913 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, Hajoty, Anatola Krzyżanowskiego, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego, Jerzego Żuławskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Wiednia, Paryża, Berlina i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tace „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy prace najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 23 grudnia 1912 na podstawie najpoddańszego wniosku, przedłożonego przez Ministra Ce-

sarskiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych jako kanclerza orderu Elżbiety, zamianować najmiłościwiej Kancelistę tego orderu radę Dworu i radę ministerjalnego w Ministerstwie Cesarskiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych, Teodora barona Cesenatico-Pirqueta, skarbnikiem, a radę sekcyjnego tego Ministerstwa dr. Arpád Schallerstein-Trettingę kancelistą wspomnianego orderu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 28 grudnia 1912 nadać najmiłościwiej radcy sekcijnemu w Ministerstwie obrony krajowej dr. Władysławowi Podczaskiemu, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy a sekretarzowi ministerjalnemu w temże Ministerstwie dr. Teofilowi Stubenvollowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister spraw wewnętrznych posunął starszego lekarza powiatowego dr. Zenona Frydmanna, do VII. klasy rangi urzędniczych państwowych.

P. Minister skarbu zamianował w etacie prokuratury skarbu we Lwowie, sekretarza prokuratury skarbu dr. Stanisława Marczaka, radę skarbu, adjunktów prokuratury skarbu: dr. Tadeusza Cybulskiego-Wszelaczyńskiego, dr. Franciszka Bossowskiego i dr. Alfreda Krausa, sekretarzami prokuratury skarbu a koneypistów prokuratury skarbu: dr. Mieczysława Skąpskiego, dr. Juliusza Kuryłowicza i dr. Antoniego Chrzanowskiego adjunktami prokuratury skarbu.

P. Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Jana Szymusika, Włodzimierza Ilkowskiego, Walentego Rurara, dr. Jakóba Bohina i Stanisława

Boreckiego, radcami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

P. Minister wyznał i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w seminarjum nauczycielskiem męskim w Tarnowie, Józefa Bobrowskiego, prowizorycznym nauczycielem głównym w tym zakładzie.

Ministerstwo handlu zamianowało pensjonowanego oficjale pocztowego, Piotra Biłochę, oficjalem pocztowym, a Prezydent gal. dyrekcji poczt i telegrafów przeznaczył go do pełnienia służby przy urzędzie pocztowym w Podwoleczyskach.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego technika, Adama Kaniowskiego, elemem budownictwa dla służby technicznej przy galie. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało asystenta technicznej kontroli skarbowej, Władysława Poźniaka de Krzywkowicz, adjunktem technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 stycznia.

Nowe przygotowania do ugody czesko-niemieckiej.

Gdy — jak to przewidywać należy — zbierze się w przyszłym miesiącu znowu konferencya ugodowa czesko-niemiecka, stanie się jawnem, że porozumienie co do używania języka u władz autonomicznych już prawie osiągnięto, że co do podziału Wydziału kra-

37)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOLY PLACZA.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ TRZECI.

(Ciąg dalszy).

Kawiarnia już zupełnie opustoszała. Pogaszono wszystkie światła, tylko w kącie, w którym siedział Stroński i Otejko paliła się młdo jedna lampka elektryczna. Połową ciała rzucony na marmur stolika spał kelner, brzydki chłopak z rudą kędzierzawą głową.

W mroku kawiarni, jak olbrzymie szare potwory na czterech łapach, drzemały bilardy, przykryte pokrowcami z płótna.

Zegar wybił donośnie godzinę czwartą. Głos jego niósł się echemi po pustych salach i konał w ciasnych niszach i framugach.

Na ulicy było też pusto i cicho. Nadeszła ta jedyna w ciągu całej doby godzina między czwartą a piątą, kiedy w Paryżu śpią ulice.

Z płowymi włosami rozmierzwionymi na czole, ściskając w garści kieliszek wina, wpatrzony w Strońskiego błyszczącymi pod-

niecieniem źrenicami, snuł Otejko głośno przedzę myśli niespokojnych i nerwowych, przeskakując z tematu na temat, przerywając w połowie rozpoczęte zdania. Ale czuło się mimo wszystko, że wszystkie jego myśli dążą w jakimś jednym, zdecydowanym kierunku, koncentrują się około jednej kwestyi, krążą około jednego zaklętego koła.

A Stroński nie przerywał mu, słuchał i czekał cierpliwie swojej chwili, ale pilnował kieliszka malarza, sam maczając zaledwie usta w winie.

— Wiesz Stroński... Sztuka... wielkie słowo... ale też naciępi się dla niej człowiek... wieczna walka, wieczny trud, wieczne wyrzeczenie... w ciszy warstata artysty jest tak zimno i tak samotnie. W każdym z nas drzemie na dnie tęsknota do osobistego szczęścia... Dajcie choć odrobinę tego czysto ludzkiego, przyziemnego szczęścia... Cóż mi po tem, że po śmierci postawią mi pomnik... Ucisk za życia takiej ciepłej kochającej dłoni, uśmiech ust karmimowych jest więcej wart, niż po śmierci sława Michała Anioła... Zresztą wszystko to złuda... gonienie jakichś mar... tam u mnie na wsi kwitną teraz jabłonie... sady pokryte białym różowym śniegiem kwietnym, weź taką gałązkę kwitnącej jabłoni, oprzej ją na tle lazuru, ażeby rysował się dokładnie rysunek każdego płotka i postaw obok namalowaną gałąź jabłoni... Malarzu czy ci nie wstyd?... I przed kim wyplaczesz się, na czyich kolanach złożysz zmęczoną głowę... Cudne jest to wino... i takie czerwone jak usta kochanki...

Urwał nagle, jakby przeraził się swych

własnych słów. Zamyślił się i przez jakiś czas trwał w milczeniu.

Kocha się w Ludee, nie ulega to żadnej kwestyi, myśli jego krążą nieustannie wokół jej postaci, jak emy wokół światła. Ale jeszcze za trzeźwy jest, jeszcze rozumuje logicznie.

Tak myślał Stroński, patrząc w błądą twarz Otejki i w jego rozmarzone oczy. Więc podniósł w górę kieliszek:

— No! Otejko! marzeń naszych zdrowie i nieustannego głodu serca. I wszystkiego tego, dlaczego cierpi „dusza, a co jest twórcze...”

Ocknął się malarz z zadumy. Wypił z jakąś pasją raz i drugi. Oczy jego mętniały coraz więcej, kropelki potu zalsniły na czole pod strzechą płowych włosów.

— Jakże tam portret Ludki... już skończony? — pytał Stroński patrząc bystro w oczy malarza.

Drgnął Otejko na dźwięk imienia Ludki, za serce się chwycił, jakby obawiał się, że pęknie ze wzruszenia.

— Wiesz Stroński... to się nie da opisać... przyjdź, zobacz... cudna jest... malowałem z duszą na kłęczkach. Ty masz serce wrażliwe... ty to zrozumiesz... z duszą na kłęczkach...

Tu już przestał Otejko panować nad swymi myślami. Począł bełkotać coś bez związku, rozmawiać z sobą samym, odpowiadając na jakieś pytania. Słowa: „portret“, „sztuka“, „karmimowe usta“, „szczęście osobiste“ powtarzały się ciągle. Strońskiego zdawał się nie spozstrzegać, a przynajmniej nie po-

znawał go zupełnie. W pewnej chwili chwycił go kureczowo za rękę i począł bełkotać:

— Wino... mocne wino... Kto tu ze mną?... masz dwa nosy i troje oczu... wilkołak... co?...

— Stroński... malarzu przetrzyj oczy... to ja Stroński...

— Stroński! — powtórzył kilka razy w kółko i zapatrzył się tępo w dal.

— Czas na mnie — pomyślał Stroński i przysunął się do Otejki. Lecz teraz w tej chwili decydującej strach jakiś począł go ogarniać przed tem, co miał usłyszeć.

Zdawał sobie przytem jasno sprawę, że to, co czyni jest podłe. A Stroński chlubił się tem, że nigdy w życiu nie popełnił nic podłego. I dopiero teraz, dla jednej kobiety...

Lecz nie czas już było na refleksyę. Malarz począł się kiwać sennie na obie strony. Jasnym było, że za chwilę zaśnie i jak kłoda, bez życia i myśli, runie pod ławę. Trzeba się było spieszyć.

Więc Stroński pochylił się i począł szeptać tuż nad uchem Otejki, jak głos sumienia:

— Co? myślisz o niej ciągle... o Ludee myślisz... prawda? ta jak się weźre raz w serce, straconyś nieboże... Cudna jest Ludka, księżniczka Neapolitańska... pani jasných oczu i cichego serca... Pijesz Otejko, bo nie możesz znieść ogromu swego szczęścia. Wczoraj Ludka była twoją, wczoraj rozpostarła dla ciebie białych ramion kwiaty... wczoraj była twoją... prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi).

owego na sekcje narodowościowe istnieją już tylko nieznaczne różnice i że nastąpiło znaczne zbliżenie stron obu co do języka urzędowego władz państwowych. Ale kiedy nastąpi wrzesień koniec rokowań? Kiedy parlament i Sejm wezwane zostaną do zatwierdzenia ostatecznych wyników konferencji ugodowej? A o to przecie idzie; drobnymi szczegółami sukcesami nie się nie dźbiała. Tu trzeba efektu rozstrzygającego o całej sprawie.

Rokowania trwają z mniejszymi i większymi przerwami już półtrzecia roku, a po żadnej przerwie nie wiadomo dokładnie, czy to tylko odroczenie, czy też zupełne zerwanie konferencji. Po ostatnim jej rozpoczęciu się, wręczyła opinia publiczna, że rokowania zostaną z jesienią wznowione. Wróżono tak, choć Niemcy pośrednio wiele mówili o trudnościach, jakich nie da się usunąć w okamgnieniu. Co prawda i oni także owe trudności w komunikacji swym uznali jako możliwe do usunięcia przy dobrej woli stron obu.

Tuż przed odroczeniem konferencji w lecie r. z. p. dr. Kramarz wygłosił mowę, w której gorąco nawoływał do porozumienia narodowościowego. Czeski polityk oświadczył wówczas na zebraniu w Młodym Bolesławiu między innymi, że nastąpi epoka wielkich reform w Austrii i że zawita ona, skoro tylko uda się ugodę doprowadzić do skutku. W razie rozbitcia konferencji, zrobi porządek ktoś inny i ten „ktoś“ skorzysta ze sposobności, by złamać wpływ obywatelstwa demokratycznego zarówno czeskiego jak niemieckiego. Ówóż — mówił dr. Kramarz — lepiej, aby oba ludy same po dobremu uporządkowały wzajemne swe pożyte.

W dzień po tej mowie dr. Kramarz rokowania zostały zawieszona, a w wydanym komunikacie zaznaczono wyraźnie nadzieję, że w niedługim czasie przedstawiciele obu ludów zbiorą się w celu dalszego prowadzenia rokowań. Ale pięć długich miesięcy minęło, a zapowiedź ta nie ziściła się przecie. Obecnie powiadają, że zachodzi potrzeba odbycia osobnych konferencji wstępnych w sprawie języka urzędowego wewnętrznego, zanim ustalony zostanie termin właściwych konferencji komitetu referentów i narodowościowo politycznej komisji. Niemcy zarzucają przytem Czechom, że ich gotowość do ugody nie wychodzi poza ramy frazesu i że wiadomo o tem, jakoby Czesi gotowi byli do jakichkolwiek ustępstw. Nawzajem znowu oni wskazują na agresywny charakter żądań niemieckich — i tak sprawa wyjętą nie może z błędnego koła.

Jedną z głównych przyczyn odroczenia rokowań ubiegłego lata były trudności w sprawie języka urzędowego władz w Pradze. Czesi żądają, by język czeski był językiem urzędowym wszystkich władz niższej instancji, a więc sądu powiatowego, urzędu podatkowego, policji, godzą się oni tylko co do praskiego sądu handlowego na pewne ograniczenie jednojęzyczności. Ustępstwo to wszakże uważają Niemcy za proste tylko przystosowanie się do warunków naturalnych, bo — twierdzą — trudno sobie nawet wyobrazić, jak miałby urzędować po czesku sąd, którym interesanci niemieccy dostarczają 75 pre. ogólnej liczby spraw, Co do magistratu praskiego, zastępującego w pewnej mierze starostwo, to Czesi oświadczyli, że miałby on wprawdzie przyjmować niemieckie poda-

nia, lecz załatwiałby wszystko w języku czeskim. Przeciwno tej formie uporządkowania stosunków energicznie protestują Niemcy całych Czech i — jak dotąd — nie udało się wynaleźć drogi wyjścia z błędnego koła.

Wspomniano przedwstępne konferencje co do wewnętrznego języka urzędowego mają przedewszystkiem wyjaśnić, jakie Rząd wobec tej kwestji zajmuje stanowisko. Wyjaśnienie zaś owo jest tem potrzebniejsze, ponieważ język urzędowy władz w służbie wewnętrznej jest sprawą, która obchodzić musi nie tylko Czechów i Niemców czeskich, lecz także Państwo. Póki tedy Rząd nie określi swego stanowiska, wszystkie rozprawy w tym przedmiocie mogą mieć tylko akademicki charakter, a tu idzie o wyniki pozytywne.

Jak z Pragi donoszą, sfery polityczne nie bez niepokojów wyczekują owych konferencji przedwstępnych — zwłaszcza, że podobno stosunki pomiędzy Namiestnikiem, ks. Thunem, a Niemcami, w ostatnich czasach popsuły się znacznie. Niemcy czynią mu mianowicie zarzut, jakoby nie zawsze umiał wnieść się ponad stronictwa, że skłaniał się często zbyt wyraźnie ku Czechom i kilkakrotnie wystąpił jako niezdecydowany ich protektor. Być to może uprzedzeniem, ale sytuacji w każdym razie nie polepsza.

Przesilenie węgierskie na tle reformy wyborczej.

Wnieiony przez rząd dr. Lukacsa projekt reformy wyborczej wywołał w politycznych kołach węgierskich wielkie poruszenie. Zaznaczyło się ono jaskrawo w dyskursie ministra sprawiedliwości Szekelygo i w secesji niezadowolonych z grona partji pracy.

Rząd poczesa się nadzieją, że dotychczasowa dezercja nie uczyni wyłomu w zwartych szeregach większości. Wystąpili dotychczas z tego związku posłowie Nechroczky, Brody, Erdely jun., Szekely jun., Sandor, Varady, Vio, Markus i Navay. Niewątpliwie opuszcza szeregi partji także b. minister sprawiedliwości Szekely, jakoteż posłowie Baross i Rosenberg. Łącznie z dwoma okręgami, które rząd utracił przy wyborach w ostatnich czasach, równa to się ogółem ubytkowi 15 mandatów. Jesli by więc na tem miał zakończyć się cały proces rozkładu w łonie stronictwa rządowego, to istotnie możnaby łatwo przeboleć niemieckie zajście. Zachodzi jednak obawa, że ów proces czynić będzie dalsze postępy.

Jak się łatwo domyślić, jest wiele przesady w tem, co opozycja głosi o mającej rzekomo nastąpić w najbliższych dniach secesji wybitnych polityków z obozu rządowego. Tak np. zapewnijają dokładnie obnażonimi ze stosunkami, że z gruntu mylna jest wiadomość, jakoby nosił się z zamiarem ustąpienia minister oświaty hr. Zichy. Minister ten zresztą miał już sposobność wyraźnie oświadczyć, że wniezionej projektu reformy wyborczej nie uważa wprawdzie za woli od wszelkich usterek, że jednakowoż projekt jest wogóle dobry, a on, minister, wytrwa w solidarności z gabinetem. Za mylną także uważać należy pogłoskę, jakoby hr. Khuen zamierzał sprawić rządowi kłopoty. Pogłoska ta ztąd powstała, że b. szef rządu

od dłuższego czasu nie pokazał się w klubie partji pracy. I on podobno należy do tych, którzy nie zachwycają się wprawdzie wniezionym projektem, ale nie uważają tego wcale za wystarczający powód do atakowania rządu, a choćby tylko popierania jakiegokolwiek akcyi wymierzonej przeciwko rządowi.

Że jednak we wszystkich stronictwach objawia się silne wrzenie, to nie ulega wątpliwości. Jako szczegóły bardzo znamienne podnoszą to, co b. minister sprawiedliwości Erdely powiedział w swej noworocznej mowie. Oświadczył on mianowicie, że nie zna wprawdzie jeszcze ustawy, nie może tedy powiedzieć, czy godzi się na nią, że jednak przypuszcza, iż opiera się ona na fundamencie powszechności i równości. Nic dziwnego, że po takim *dictum* rozeszła się pogłoska, iż p. Erdely, którego syn zresztą wystąpił już z partji rządowej, opuści niebawem stronictwo rządowe.

Tego rodzaju kombinacje są jednak przedwczesne i łatwo pójść mogą w rozsypkę. Wszak jest faktem, że dr. Lukacs w mowie swej noworocznej zaznaczył, iż nie uważa projektu rządowego za nietykalny, owszem z góry przyjmuje możliwość poczynienia w nim pewnych modyfikacji. Dziwić może tylko, jak mógł wobec tego hr. Tisza oświadczyć, że przedłożenie zakresła ostateczne granice koncesyj. Ta sprzeczność da się wytłumaczyć pewną niezgodą zapatrywania w łonie partji rządowej — ostatecznie jednak więcej znaczenia w każdym razie przypisać wypada oświadczeniu dr. Lukacsa i na tem oświadczeniu budując, można mieć nadzieję, że rozdziewiki, ujawniające się w partji rządowej, będzie można znowu zharmonizować. Jesli zaś żywioły o liberalniejszym pokroju, jakich nie brak stronictwu rządowemu, potrafią znaleźć drogę do porozumienia ze skrzydłem na wskroś konserwatywnem, to odpadnie także wszelka przyczyna dalszej secesji, a oczyszczona z niepewnych stronników większość, mimo uszczuplenia liczebnego, zyska tylko na sile.

Co do opozycji, to jej bynajmniej nie ominęło wrzenie. Konserwatywny jej odłam nie tak swej sympatji dla projektowanej reformy wyborczej. Oderwał się z tej przyczyny od Justhówców pos. Ovary, a w ślady jego ma pójść Baross. Możliwa zresztą, że znajdują się inni jeszcze, którym dalsza kampania pod sztandarem Justha wyda się niemożliwą.

Zaczynają też wyłaniać się nowe organizacje partyjne. Przywódca stronictwa demokratycznego Vazsonyi zamierza przy poparciu tych, którzy domagają się reformy wyborczej w duchu radykalnym i którzy dla tego usunęli się z partji rządowej, stworzyć stronictwo mieszczańskie, oparte na liberalnych wyborcach w miastach. Także hr. Andrassy znowu zapewne w myśl żądań swych zwolenników próbuje wskrzeszenia stronictwa r. 1867. Tak więc łatwo być może, iż z reformy wyborczej wynikną pośrednio zmiany w dotychczasowym układzie stronictw.

Na razie to jedno jest pewne, że przedłożenie reformy wyborczej dr. Lukacsa w dzisiejszej swej osnowie nie stanie się ustawą, lecz że w niem będą musiały być poczynione znaczne zmiany.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Z Wiednia donoszą: Prezydent ministrów Lukacs był d. 4 b. m. przed południem w Schönbrunnie na posłuchaniu u Monarchy i przedłożył sprawozdanie o zmianie na urzędzie ministra sprawiedliwości, poczem udał się do Ministerstwa spraw zagranicznych na wspólną naradę ministeryalną.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Z Wiednia donoszą: Monarcha przyjął do wiadomości propozycję prezydenta ministrów Lukacsa i zwołał w lasce dotychczasowego ministra sprawiedliwości Szekelygo na własną jego prośbę z tego stanowiska, wyrażając uznanie jego usług. Równocześnie Najj. Państwo zamianował dotychczasowego sekretarza w ministerstwie oświaty, dr. Eugeniusza Balogh'a ministrem sprawiedliwości.

Budapeszt. Deputacja narodowej partji pracy udała się d. 6 b. m. wraz z prez. Lukacsen do hr. Khuen-Hedervaryego i wręczyła mu jako założycielowi stronictwa pamiątkowe album.

Budapeszt. Węg. B. kor. stanowczo zaprzecza doniesieniu dziennika *Budapest*, jakoby minister oświaty hr. Zichy podał się do dymisy z powodu przedłożenia o reformie wyborczej.

Położenie międzynarodowe.

Reunion ambasadorów.

Dnia 4 b. m. przed południem zebrał się ambasadorowie przy udziale sir Edwarda Greya. Narada trwała półtorej godziny. Po posiedzeniu włoski ambasador pozostał w urzędzie spraw zagranicznych. Następnie zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych jeden z tureckich delegatów pokojowych.

Także wczoraj obradowała konferencja ambasadorów pod przewodnictwem sir Greya. Przedtem odbył niemiecki ambasador z Greyem konferencje.

Konferencja pokojowa.

Na wczoraj przewidywane ostateczne rozstrzygnięcie kwestji pokoju, lub dalszej wojny poszło znowu w odwłokę. Propozycje tureckie zostały odrzucone przez zastępstwo Związku bałkańskiego i na razie dalsze wspólne obrady delegatów zawieszono.

Wczorajsza konferencja zaczęła się o godz. 4 po południu i trwała godzinę.

Wedle informacji *Bureau Reutersa* Reszyd basza przedstawił następujące nowe propozycje:

1. Turcja byłaby gotowa odstąpić kilka dalszych terytoriów na północ od Adryanopola, ale z wyłączeniem samego Adryanopola.

2. Turcja zrzeka się praw do Krety pod warunkiem, że nie będzie się od niej żądało żadnej innej wyspy.

Po ogłoszeniu tych propozycji członkowie misji ottomańskiej opuścili salę obrad.

Delegaci bałkańscy po dyskusji doszli do następujących wyników: Propozycje tureckie nie są odpowiednią na ostatnie warunki delegatów. Rokowania na podstawie nowych warunków nie mogłyby doprowadzić do porozumienia, dlatego delegaci Związku widzą się zniewoleni posiedzenie konferencji zawiesić.

JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ DRUGA.

XII.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz o dziewiątej rano, śledztwo się rozpoczęło w jednej z sal hotelowych.

Zwłoki młodego konstabla najprzód rozpoznane zostały: nie można było twierdzić na pewne czyją ręką został zabity. Jeden z policyantów widział starca kulawego z białymi włosami, który wystrzelił po raz drugi z rewolweru, chybiwszy pierwszym razem, ale kilka strzałów padło od razu i nikt nie mógł na pewne twierdzić, czyjej ręki padła kula mordercza.

Sąd zarządził rozpoznanie identyczności bandyty. Koroner kazał przywołać najprzód dwóch obcych, którzy przybyli z południa pierwszym rannym pociągami. Byli to dwaj konstabla z Newada. Oglądając zwłoki oświadczyli z całą pewnością, że zabity starzec nazywał się Aleksander Mac Ewen, dobrze znany policyjce okręgu kopalni w Newada, jako człowiek bez czci i wiary, bardzo niebezpieczny. Dwukrotnie siedział w więzie-

niu, jako spółnik sławnego Billa Symondsa w kilku sprawach kryminalnych o fałszerstwo i różne oszustwa. Starszy z dwóch konstabłów szczegółnie, przedstawił szczegółowo haniebne życie tego człowieka, który umiał zrzecnie uniknąć sprawiedliwości a był okrutnym i mściwym.

— Mamy pewne poszlaki — kończył konstabl — że Mac Ewen nie pochodził ze Stanów Zjednoczonych. Mniemamy, że przybył z Dawson City albo z dalszych okolic przed laty dziesięć i że przekroczył granicę w skutek tajemniczej sprawy — która nie mogła być wyjaśniona — sprawy zniknięcia bogatego gentlemana niemieckiego, barona von Aeschenbach, którego śladów nie odnaleziono... Nie mamy jednakże żadnego dowodu, że właśnie Mac Ewen spełnił tę zbrodnię i nie możemy dostarczyć sądowi żadnych wiadomości co do jego pochodzenia, ani co do przeszłości tego człowieka. Ale jesteśmy gotowi przysiąc, że zwłoki, które widzieliśmy dzisiaj ze zwłokami Mac Ewona, którego śledziliśmy od lat kilku, widując go w jednym lub drugim warstacie w kopalniach okręgu Comstock.

Przez cały czas zeznawania świadka, Jerzy Anderson, który siedział po prawej stronie koronera, pozostawał z głową spuszczoną, oczami utkwionymi w ziemię i rękami złożonemi na kolanach. W całej jego sztywnej postawie było coś co ujarzmiło uwagę obecnych. Zdawałoby się mogło, że cała groza wypadku, który tak żywo dotknął dumę Towarzystwa wielkiej linii kolejowej kanadyjskiej, skupiła się w ponurem milczeniu Andersona i jego pochylonych ramionach.

Koroner powstał. W krótkich słowach wyraził podziękowanie władzy policyjnej w Newadzie za tak szybkie wiadomości o tak zwanym Mac Ewenie; poczem zwrócił się do pana Jerzego Andersona z zapytaniem, czy mógłby w jakiś sposób dopomóc sądowi w jego dalszych poszukiwaniach. Z wielkim zdziwieniem, znaleziono w kieszeniach Mac Ewona pustą kopertę, na której wypisany był adres pana Jerzego Andersona. Czy pan Anderson może dać jakie wyjaśnienie w tym względzie?

Jerzy powstał z miejsca, gdy koroner podawał mu kopertę. Wziął ją w rękę, popatrzył i położył zwolna na stole. Panował całkowicie nad swojemi uczuciami i wrażeniami, ale w całej jego postawie było coś, co stłumiło oddech w piersiach obecnych; wszystkie oczy zwróciły się ku niemu. Doktor z Kamloops patrzył na niego zdala, pomimo woli nie mogąc się powstrzymać od wzruszenia. Dixon, młody jego znajomy, pochylał się naprzód, zaciekawiony. W głębi sali, grupa Japończyków, robotników kolejowych, o twarzach żółtych okrągłych, z na pół przymkniętymi oczami, wpatrywała się obojętnie w wysoką postać kanadyjską o pięknych, jasnych włosach. Przez okna otwarte z powodu gorąca, widać było jezioro i las, niezmiennie tło krajobrazu kanadyjskiego.

— Panie Koronerze — rzekł Anderson, prostując wyniosłą swoją postać — nazwisko człowieka, którego zgon spowodował śledztwo obecne, nie jest Aleksander Mac Ewen. Przybył on ze Szkocji do Manitoba w 1869 roku. Prawdziwym jego nazwiskiem jest Robert Anderson, a ja... jestem jego synem.

Wykrzyknik zdumienia, który wyrwał się koronerowi, znalazł echo w całej sali.

Na jednym ze stolików z białego drzewa, należących do kawiarni, które odsunęto, aby zrobić miejsce dla trybunału, znajdowały się dwa poranne dzienniki: *Vancouver Sentinel* i *Montreal Star*. Obie zawierały krótkie artykuły bardzo pochlebne o misji powierzonej panu Jerzemu Anderson przez pierwszego ministra. „Jest to — pisano — wyróżnienie bardzo rzadkie, jak dla człowieka tak młodego, ale zupełnie usprawiedliwione wartością moralną pana Andersona. Przepowiadamy mu świetną przyszłość, która zaszczyt przyniesie tak jemu, jak Kanadzie“.

Wiele osób już od samego rana pospieszyło do niego z powinszowaniem, ale gonie zastał. I ten człowiek szczęśliwy, zaszczycony, miałby być synem bandyty?

Aby nie stracić ani jednego słowa, ani jednego drgnienia bladej twarzy Andersona, obecnie tłoczyli się, by się przedostać jak najbliżej.

Po krótkiej pauzie, jakby chcąc skupić myśli, Anderson opowiedział w kilku słowach życie ojca; mówił o pobycie w fermie Manitoby, o pożarze i jego skutkach, o zerwaniu pomiędzy Robertem Anderson, a jego synami. Opisał walkę i pracę trzech młodzieńców w obcej fermie, przeniesienie się do Montreal w celach naukowych, a później, o własnym pobycie w Ynkou, gdzie fałszywe poświadczenie kazało mu uwierzyć w śmierć ojca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po powrocie Turków odczytał im del. Nowakowicz tę odpowiedź i zawiesił formalne posiedzenie mimo protestu Turków, którzy utrzymywali, że nie ma on prawa zawieszanie posiedzenia.

W prywatnej wymianie zdań poinformowano delegatów tureckich, że delegaci sprzymierzonych państw nie zamierzają zerwać zupełnie rokowań, jednakże muszą zawiesić pracę konferencji na tak długo, póki nie otrzymają zadowolającej odpowiedzi na propozycje piątkowe.

Reszyd basza oświadczył, że miał zamiar poruszyć sprawę zaprowiantowania Adrianopola, na co otrzymał odpowiedź, że pełnomocnicy bałkańscy nie są kompetentni w sprawie warunków zawieszenia broni.

Delegaci tureccy bardzo wzburzeni opuścili salę.

Wedle późniejszych depesz, na wczorajszej konferencji pokojowej oświadczył Reszyd basza: odpowiedź delegatów państw bałkańskich zarzuca Turcy, że nie liczy się z wynikami wojny. Wobec tego musimy wskazać, że uczyniliśmy znaczne ustępstwa terytorjalne, uwzględniając wszystkie żądania związku aż do dwu punktów. Dalej Turcy zgodzili się na wstawienie w propozycję odstepującą terytoria na zachód od Adrianopola zamiast słów „terytoria obsadzone“, „terytoria położone“, co stanowi dowód jej pojednawczości.

Wobec wszystkich tych ustępstw sprzymierzeńcy nam nie zrobili ani jednego. Jeżeli nie chcemy oddać Adrianopola, czynimy to dlatego, że obok innych powodów jest to niemożliwe ze względu na bezpieczeństwo Konstantynopola i Dardaneli. Zresztą musimy dodać, że przybyliśmy tu z silnym zamiarem zawarcia trwałego pokoju na warunkach, które mogłyby zapewnić przyjazny stosunek, oraz umożliwiły stosunki handlowe, pożyteczne dla stron obu. I dziś jeszcze gotowi jesteśmy mówić o linii granicznej między Turcyą a Bułgarią, ale granica ta powinna pozostać Adrianopolem przy Turcyi. Chcąc dać nowy dowód naszej pojednawczości godzimy się na zrzeczenie się praw naszych co do Krety, pod warunkiem jednak, że sprzymierzeńcy nie zażądają odstąpienia żadnej innej wyspy na morzu Egejskiem. Jeżeli mimo tych ogromnych ofiar sprzymierzeńcy odrzucą wszelką myśl pójscia również na drodze ustępstw i chcą zerwać rokowania, to cała odpowiedzialność za następstwa tego zerwania na nich spadnie.

W takim wypadku uważać będziemy wszelkie poczynione do dziś ustępstwa za niebyłe.

Porta wystosowała do swych ambasadorów okólnik, który oni mają przedłożyć mocarstwom. Okólnik ten opiewa mniej więcej: Turcy pragną zadokumentować życzenie zawarcia pokoju, zgodzili się na wszystkie możliwe ofiary i rzekli się wszystkim obszarom na zachód od wilajetu adrianopolskiego. Porta musi jednak trwać przy posiadaniu Adrianopola, potrzebnego do obrony stolicy. Porta nie mogłaby też nigdy odstąpić wysp archipelagu, ale chce udowodnić swe przyjazne zamiary zrzeka się praw do Krety, Porta wyraża nadzieję, że mocarstwa zechcą uznać logikę jej argumentów.

Londyński korespondent *Matin'a* donosi, że turecki delegat Osman Nizam basza oświadczył mu, iż nie można uważać za wiarygodną wiadomość, jakoby mocarstwa zamierzają uczynić energiczny krok w Konstantynopolu, gdyż sprzeciwiałoby się to zasadzie postawionej przez nie przed wojną. Turcy nie może oddać Adrianopola z politycznych, strategicznych i religijnych względów. Jeśli Bułgaria jest zdania, że nieoddanie Adrianopola pociągnie za sobą wznowienie wojny, to odpowiedzialność za nią spadnie wyłącznie na sprzymierzonych.

Temuż korespondentowi oświadczył Danew, który ciągle jest optymistą, że wszystko wyjaśni się może jeszcze.

Biurow Reutera dowiaduje się z kół delegatów bałkańskich, że sprawa zerwania rokowań nie wydaje się chwilowo nagłą. Sądzą oni, że przed upadkiem Adrianopola mocarstwa nie będą interweniowały, a upadek Adrianopola oczekiwany jest w ciągu dni 10. Interwencja mocarstw przedtem oznaczałaby naruszenie neutralności wobec Turcyi. Sprzymierzeńcy uznają możliwość politycznych komplikacji w razie ponownego wybuchu wojny i podobnie jak mocarstwa pragną go uniknąć.

Dalej dowiaduje się *Biurow Reutera*, iż delegaci bałkańscy żywią nadzieję, że skutkiem odroczenia konferencji do czasu po greckich świętach Bożego Narodzenia, Turcy będą mieli czas na dokładne przestudyowanie spraw będących przedmiotem rokowań i zdolają przedłożyć na następnym posiedzeniu propozycje możliwe do przyjęcia. Posiedzenie to będzie mogło odbyć się w piątek, a może nawet już we czwartek. Tymczasem, być może, delegaci obu stron odbywać będą z sobą rokowania prywatne.

Stosunki bułgarsko-rumuńskie.

Z Londynu donoszą: Danew oświadczył w rozmowie z przedstawicielem *Biura Reute-*

ra, że wiele pogłosek o stosunku bułgarsko-rumuńskim jest bezpodstawnych. Stosunki nasze — rzekł Danew — są jaknajlepsze i niema powodu do przypuszczenia, aby jakkolwiek kwestya, która po zakończeniu wojny mogłaby wyłonić się między Bułgarią a Rumunią, nie miała być załatwiona w sposób zadowolający obie strony.

Z widowni wojennej.

N. Fr. Presse donosi, że Adrianopol się chwile. Dowódcę twierdzy miał rozpocząć pertraktacje o poddanie się. — Wrazie poddania się Adrianopola Bułgarom, Turcy nie będą mogli obstawać przy swoich żądaniach.

Z Cetynii urzędowo zaprzeczają doniesieniu o stratach Czarnogórców i zdobyciu dwóch dział przez załogę w Skutari. W ostatnich dniach pod Skutari wogóle nie było znaczniejszych walk lub starć.

Bateria grecka ostrzeliwała dnia 3 b. m. skutecznie pozycje w Lessana, oraz baterie w Bizani, które wspierały atak Turków na Aetorachi. Atak Turków odparto.

Z Chios donoszą, że dnia 4 b. m. odbyła się w budynku prefektury tureckiej instalacja greckich władz administracyjnych.

Informacje greckie podają, że dnia 4 b. m. o godzinie 7 m. 30 rano cztery wielkie okręty wojenne i trzy kontrtorpedowce wypłynęły z Dardaneli, między nimi krążownik „Medzidze“, prawdopodobnie też krążownik „Hamidie“ i naprawiony okręt „Torgut Reis“. Flota turecka i grecka wymieniły straty. Szczegółów brak.

Rada ministeryalna w Sofii.

Wczoraj przed południem i po południu odbyła się w Sofii Rada ministeryalna, która zajmowała się rokowaniami londyńskimi i sprawą żądań rumuńskich. O uchwałach zapadłych koła urzędowe zachowują milczenie, ale przeważa wrażenie, że bądź co bądź należy liczyć się z możliwością dalszego prowadzenia wojny.

Z Paryża donoszą: Jonescu oświadczył londyńskiemu współpracownikowi *Matin*, co następuje:

Twierdzenie, jakoby Rumunia żądała jakiegos napiwku od Bułgarii jest niezasadnione. Domagamy się tylko sprostowania granicy, potrzebnego ze względów strategicznych i geograficznych. Ale także pod względem politycznym żądanie nasze jest uzasadnione, albowiem mogliśmy być wojnę udaremnić. Dzięki naszej neutralności państwa bałkańskie mogły rozszerzyć swe terytoria na koszt Turcyi europejskiej.

Na zapytanie, czy Rumunia zdecydowana jest wypowiedzieć wojnę na wypadek odrzucenia żądań przez Bułgarię, oświadczył Jonescu, że wojna między Rumunią a Bułgarią z pewnością wywołałaby ogólny zażarcie, nie mówny więc lepiej o takich fatalnych ewentualnościach i miejmy nadzieję, że Bułgaria spełni żądania rumuńskie.

Times dowiaduje się, że konferencja między ministrem Jonescu z Danewem nie pozostała bezowocną. Bułgaria za poradą Rossyi gotowa jest zgodzić się na małe sprostowanie granicy między Silistrią a morzem Czarnem.

Wiedeni. Jak donoszą z Konstantynopola, Młodoturecy domagają się ustąpienia Nazima-baszy i mianowania Mahmuda Szeketa baszy.

Londyn. Turcy zaciągnęła pożyczkę 7,400.000 franków pod gwarancją pobrania specjalnych podatków wojennych.

Konstantynopol. W wczorajszym posiedzeniu, mógł jednak mimo to przewodniczyć na ostatniej Radzie ministeryalnej. Sądzą, że w dniu 8 b. m. będzie mógł już wychodzić z domu.

KRONIKA.

Lwów, 7 stycznia.

Kalendarz.

Sroda (8 stycznia):

Seweryna op. — Mścisława. — Sobor Pr. Wschód słońca o godzinie 7:21 rano, zachód słońca o godz. 3:41 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe — 2 Cel.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznał i oświaty nadal pierwszej, drugiej i czwartej klasie prywatnego żeńskiego gimnazjum realnego w Jasle, oraz pierwszej i drugiej klasie Towarzystwa prywatnego gimnazjum żeńskiego w Rzeszowie, prawo publiczności na przeciąg roku szkolnego 1912/13.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam w Galicyi.** W dniu 4 stycznia b. r. odbyło się w wielkiej sali pałacu namiestnikowskiego walne zgromadzenie krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża przy licznych udziałach członków. Zagajając posiedzenie JE. P. Namiestnik jako

prezes Stowarzyszenia przypomniał, że przed niewielu tygodniami widmo wojny stanęło przed naszymi oczami i rzuciło jaskrawe światło na stosunki i obecny stan Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Galicyi.

Zainteresowano się niem ogólnie. Wystąpiła na jaw wielka ofiarność społeczeństwa, gdyż kilkaset osób z różnych stron kraju zgłosiło się z gotowością bądź urzędzenia szpitali w swoich budynkach, bądź też przyjęcia pewnej znacznej nieraz liczby ozdrowieńców na utrzymanie. Z drugiej jednakże strony przekonaliliśmy się, że dotychczasowa organizacja i przygotowania Stowarzyszenia na wypadek wojny nie są w stanie sprostać ogromnemu zadaniu. Organizacja Stowarzyszenia w Galicyi przed kilku dziesiątkami lat posłała niewiadomo z jakich powodów w tym kierunku, że Stowarzyszeniu temu nadano niemal charakter instytucji rządowej. Prezydentem Stowarzyszenia wybierano stale każdego nowego Namiestnika, a zamiast po powiatach, jak to statut przewiduje, tworzyć Stowarzyszenia filialne, zadowolano się utworzeniem biur przy starostwach. Nie dziwne, że społeczeństwo powiedziało sobie, iż skoro Rząd wziął całą sprawę w swoje ręce, to niech Rząd się o nią troszczy i że udział społeczeństwa w Stowarzyszeniu jest dotychczas tak mały, że liczy ono w całym kraju zaledwie około 2000 członków.

Pracując w tych warunkach Stowarzyszenie dzięki gorliwości i ofiarności niektórych swoich członków, pomiędzy którymi z wdzięcznością wymienić JE. P. Przewodniczący Elżbietę hr. Potocką, zdziało wprawdzie niejedno. Zgromadziło majątek wynoszący przeszło 700.000 kor., przygotowało utworzenie osobnego szpitala pod Lwowem, zapewniło urządzenie 12 szpitali rezerwowych i 13 stacyj wypoczynkowych na wypadek wojny, zjednało już dawniej kilkaset deklaracji na przyjęcie rekonwalescentów w opiekę prywatną, przygotowało dla tych zakładów nieco materyałów i zapewniło sobie przeszło 200 lekarzy i 300 pielęgniarek. Jednakże wszystko to nie jest w stanie sprostać ogromnemu zadaniu, które czekałoby nasz kraj na wypadek wojny.

Obawa grożącej wojny minęła, ale zainteresowanie się społeczeństwa Stowarzyszeniem Czerwonego Krzyża należy wyzyskać.

Dlatego Prezes JE. Pan Namiestnik zarządził wydanie popularnej broszurki o organizacji, zadaniach i środkach Stowarzyszenia, którą napisał sekretarz Stowarzyszenia, krajowy inspektor sanitarny dr. Krzyżanowski i którą wydrukowano w wielkiej ilości egzemplarzy i rozrzucono po kraju. Broszurka ta ma na celu spopularyzowanie Stowarzyszenia. Pan Namiestnik zaznaczył dalej, że pozwolił sobie zaprosić wszystkich członków Stowarzyszenia zarówno panie jak i panów na posiedzenie, na którym wydział Stowarzyszenia przedstawi wnioski, mające na celu ukonstytuowanie i rozszerzenie Stowarzyszenia w myśl jego statutu, jako instytucji samorządnej i obywatelskiej.

W końcu nadmienić, iż nie potrzebuje dawać, że chociaż z wyżej naprowadzonych powodów złoży godność prezydenta i chociaż biura powiatowe zamienione zostaną na Stowarzyszenia filialne z pochodzącymi z wyboru przewodniczącymi, to jednak tak Pan Namiestnik jak i cała Administracja polityczna nie cofnie się bynajmniej od Stowarzyszenia, lecz dostarczać mu będzie i nadal wszelkiej pomocy i poparcia.

W dalszym ciągu posiedzenia sekretarz Stowarzyszenia dr. Krzyżanowski po należytym umotywowaniu, w którym podniósł wszystkie przyczyny dzisiejszego niedomagania w organizacji Stowarzyszenia, przedstawił walnemu zgromadzeniu pod uchwałą rezolucję, na podstawie której walne zgromadzenie uznaje potrzebę utworzenia Stowarzyszeń filialnych po powiatach w miejsce dzisiejszych biur powiatowych i porusza wykonanie tych czynności reorganizacyjnych przyszłemu wydziałowi.

Gdy rezolucję tę jednogłośnie uchwalono, zdał sekretarz sprawę z działalności wydziału oraz sprawozdanie kasowe za rok 1911.

Po uchwaleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego wydziału i komisji cenzorów.

W skład sekcji dam wydziału weszły na podstawie tego wyboru panie: Zofia Bobrzyńska, Leopoldowa Baczewska, Olga Baczynska, Emilia hr. Dembińska, Alfredowa Halbanowa, Stefanowa Fedakowa, Natanowa Löwensteinowa, generałowa Longchampsowa, Seweryna księżna Sapieżyna, Eleonora księżna Lubomirska, Róża Łukasiewiczowa, Helena Machekowa, Elżbieta hr. Potocka, Celina Prztocka, Józefowa Neumannowa, Ksawera Rońska, Betti Parnasowa, Julia hr. Starzeńska, Michałowa bar. Jorkasch-Kochowa i Franciszkowa hr. Zamoyska.

Do sekcji mężczyzn wybrani zostali panowie: Aleksander Barwiński, Ludwik Białoskórski, ks. nitrat Bielecki, Władysław Gniczowski, Samuel Horowitz, dr. Kalikst Krzyżanowski, dr. Zdzisław Lachowicz, Bolesław Lewicki, dr. Wiktor Legieżyński, Józef Neumann, dr. Tadeusz Pilat, dr. Gustaw Roszkowski, Paweł ks. Sapieha, dr. Edward Strojnowski, dr. Józef Starzeński, JE. Aleksander Techorznicki, dr. Józef Wiczowski, dr. Stanisław Ustyjanowski, dr. Grzegorz Ziemiński i dr. Witold Ziemiński.

W skład komisji cenzorów weszli panowie: Józef Bunzel, Ignacy Kępiński, Mieczysław Komarnicki, Karol Bałcer i Józef Bielecki.

W końcu uchwalono na wniosek dr. Witolda Ziemińskiego ogłoszenie odezwę do społeczeństwa o zbieranie składek na budowę szpitala Czerwonego Krzyża we Lwowie.

— **Komisja zapomogowa.** W celu przyjęcia z pomocą rodzinom powołanych do nadzwyczajnej czynnej służby wojskowej rezerwistów i t. p. ustanowiona została na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 25 listopada 1912 na razie jedna komisja zapomogowa przy Namiestnictwie we Lwowie. — Kierownictwo tej komisji Pan Namiestnik powierzył radcy Dworu Stan. Zimmemu, przeznacząc na zastępcę przewodniczącego radcę Namiestnictwa Juliusza Bronarskiego. W skład komisji wchodzi, członek Wydziału krajowego Jan Kiweluk i starszy radca skarbu Rudolf Pollak, jako członkowie, a radca Wydziału krajowego Konstanty Jędrzejowski i radca skarbu Józef Staruszkiewicz jako zastępcy członków. Wskutek potrzeby tłumaczenia niemieckich wzorów druków na zgłoszenia, asygnaty kasowe i t. d. na języki krajowe, potrzeby wydrukowania tych druków w bardzo znacznej ilości, wyszukania i adaptacji lokalu dla komisji, wyposażenia biura siłami koncepcyjnymi, rachunkowymi i kancelaryjnymi, z których wiele dopiero wyszukać i nowo przyjąć musiano, mogła komisja, względnie jej biuro, które znajduje się przy ulicy Piekarskiej l. 14 I p., rozpocząć swe czynności dopiero 27 u. m. Do dnia 3 b. m. włącznie wpłynęło około 2500 zgłoszeń. Dnia 3 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, na którym załatwiono ostatecznie 338 zgłoszeń, przynajmniej wsparcie 335 rodzinom w całości lub z wykluczeniem niektórych jej członków stosownie do przepisów ustawowych. Gdyby wskutek wzrostu czynności jedna komisja pracy nie podolała, będzie na czas potrzeby dwie lub więcej komisji ustanowionych.

Jakkolwiek interesowane koła zostały już zawiadomione za pośrednictwem starostw, względnie magistratów we Lwowie i Krakowie o możliwości i sposobie zgłaszania się o takie zapomogi, nadmieniamy jednak, że rodziny potrzebujące wsparcia mają się zgłosić u naczelnika gminy swego miejsca zamieszkania. Dla uniknięcia uzupełniających dochodzeń, a tem samem zwłoki w przyznaniu wsparcia, jest niezbędne, ażeby wszystkie szczegóły, odnoszące się do powołanego, jakoteż członków jego rodziny były stosownie do napisów formularza zgłoszenia jak najdokładniej i to zupełnie zgodnie z istotnym stanem rzeczy przytoczone.

— **Zebrań wyborcze.** Komitet techników i budowniczych zwołał na poniedziałek rano I. ogólne zebrań wyborcze, aby szerszym kołom obywatelskim przedstawić program prac Rady miejskiej i listę kandydatów techników, których komitet ten poleca jako najodpowiedniejszych pod względem wiedzy zawodowej, doświadczenia życiowego i obywatelskiego, jakoteż potrzebnego w Radzie wyrobienia parlamentarnego. Bardzo licznie i z różnych sfer obywateli i obywaterek złożone zebrań zagaił Rektor Hauswald imieniem komitetu zapraszającego, wyjaśniając główne dążenia komitetu techników, który nie dąży do uzyskania swego zastępstwa stanowego w Radzie, tylko pragnie ze swego grona zawodowego oddać na usługi miasta najodpowiedniejszych pod każdym względem i w danej chwili kandydatów. Znamiennym jest to, że K. T. w przeciwieństwie do praktyki dotychczasowej przedłożył już teraz obszerną listę kandydatów ze swej strony innym komitetom i zebrań wczoraj wyborcom w przekonaniu, że niema powodu do ukrywania nazwisk swych kandydatów aż do ostatniej chwili, ale ma obowiązek przedstawić ich szerszym kołom do rozpatrzenia, poddania krytyce i istotnemu wyborowi.

Do prezydium zebrań powołano radcę Ciesielskiego i Rektora Hauswolda, jako sekretarzy prof. dr. Bartla i arch. Zbigniewa Lewińskiego. Po odczytaniu odezw komitetu techników, przyjętej przez zebranych bardzo życzliwie, rozpoczął nader obszerną, bo trzygodzinną dyskusję ogólną arch. Lewiński wykazaniem ważnych zadań technicznej Rady miejskiej i żądaniem, by nową ustawę budowlaną jak najlepiej opracowano, a w dół czuwano nad pięknością ulic i dzielnic miasta, do czego przysłać się bardzo stała Rada architektoniczna, jako zawodowy organ doradcy. W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos: profesorowa Pawlowska, która wniosła rezolucję domagającą się przyznania kobietom praw wyborczych w całej pełni; dalej st. inż. K. Biernacki, prof. Pawlowski, red. Laskownicki, dr. Dwernicki i inni; poczem zgromadzenie uchwaliło popierać dalszą akcję komitetu techników i dokonało próbnego głosowania na przedłożoną listę z wynikiem niespodzianie korzystnym, bo zaledwie 14 pre. list oddanych wykazało znaczniejsze zmiany, a wszyscy kandydaci komitetu znaleźli stanowcze poparcie zebranych.

Zamykając obrady podziękował przewodniczący obecnym obywatelom i obywatelkom, szczególnież nieciechnikom za życzliwy udział, a zarazem zaznaczył, że w obecności przedstawicieli różnych stronnictw polskich prowadzone obrady, stały na wysokim poziomie obywatelskim i parlamentarnym.

— **Zebranie w sprawie uniwersyteckiej.** W niedzielę, dnia 5 b. m. odbyło się z inicjatywy *ad hoc* utworzonego komitetu w sali ratuszowej zebranie z zaproszeniami w sprawie uniwersyteckiej. W zebraniu tem wzięło udział około 2000 osób, w tem dość znaczny procent młodzieży i kobiet. Ponieważ sala ratuszowa nie mogła pomieścić wszystkich uczestników, kilkuset z nich oczekiwało na podwórzu ratuszowym. Prezydium zebrania tworzyli: JE. dr. Głubiński, dalej profesor Politechniki, radca Dworu dr. Thulic, adwokat dr. Dwerwicki i lekarz dr. Mikołajski, ten ostatni jako przewodniczący. Referat wygłosił em. radca sądu krajowego i obrońca w sprawach karnych dr. Pieracki, który przedstawił historię rokowań polsko-ruskich i omawiał najnowszy projekt Orodzia Cesarzkiego. Po tym przemówieniu przedłożył referent zebraniem rezolucję, przyjętą jednogłośnie, której treść jest następująca:

I. „Zgromadzenie z dnia 5 stycznia 1913 żąda stanowczo, aby w projekcie Najwyższego pisma Odrębnego, w którym ma być zapowiedziane założenie Uniwersytetu rosyjskiego, w sposób jasny i niedwuznaczny został stwierdzony polski charakter Uniwersytetu lwowskiego, tak, jak tego domaga się uchwała Koła polskiego z dnia 22 maja 1912 roku.

II. Zgromadzenie protestuje przeciw wszelkim zamachom na lwowski Uniwersytet, jako polską instytucję, dalej protestuje przeciw temu, aby wbrew woli polskiej ludności miasta Lwowa został miastu temu narzucony Uniwersytet ruski.

III. Zgromadzenie oświadcza, że wszelkie usiłowania, skierowane przeciw stwierdzeniu polskiego charakteru Uniwersytetu lwowskiego i polskości miasta, solidarnie i wszelkimi możliwymi środkami zwalczać będzie.

W podobnym sensie przemawiał na podwórzu ratuszowym profesor Uniwersytetu dr. Grabski.

Po jednogłośnie uchwaleniu powyższych rezolucyj, większość uczestników zgromadzenia, do których przyłączyło się wielu przechodniów, tak, że tłum liczył około 3000 osób, udała się pod Uniwersytet, gdzie do Rektora krótko przemówili inżynier Krobicki i akademik Silnicki. W przemówieniach swych dziękowali mowcy Senatowi za jego stanowisko w tej sprawie.

Po krótkiej odpowiedzi Rektora Uniwersytetu, większość rozeszła się do domów; tylko niespełna 600 przevažnie młodych ludzi, ciągnęło w stronę gmachu Namiestnictwa, prawdopodobnie celem demonstracji. Silny kordon policyjny, ustawiony u wylotu ulic nie dopuścił ich tam jednak. Po dłuższym, daremnie czekaniu rozeszli się wszyscy bez zakłócenia spokoju.

— **Wiadomości kościelne.** Dycezyja lwowska ormiańska: ks. Karol Bogdanowicz instytuowany na probostwo w Horodence i zarazem mianowany dziekanem kuckim.

— **Wiec naftowy,** odbył się wczoraj w południe we Lwowie w Związku producentów ropy. Obradom przewodniczył inżynier Wacław Wolski, wiec zagał hr. Zamojski. Po referacie dr. Wasserbergera, w sprawie zamierzonych nowych wymiarów należności od kontraktów o udziały kopalniane uchwalono szereg wniosków; między innymi postanowiono wysłać w tej sprawie deputację do krajowej dyrekcji skarbu, do Koła polskiego, do P. Ministra skarbu i P. Marszałka krajowego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, we wtorek, d. 7 b. m. lektor Uniwersytetu E. Wagner: „Jan Jakób Rousseau”. Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

We środę, dnia 8 b. m. Doc. przyw. Uniw. dr. J. Hirschler: „O życiu i rozwoju komórki i tkanek”, (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **W Tow. św. Stanisława Kostki** na walnem zebraniu wybrano na rok 1913 następujący zarząd: Prezes: P. Dziurzyński, wiceprezes p. Stanisław Piątkowski, sekretarz, p. Stanisław Kuziński, skarbnik ks. dr. Albin Warszylewicz, bibliotekarz p. Józef Górniak. Do wydziału należą: ks. Jan Piwiński, ks. Jan Kutowski, Władysław Zeńczak, Tadeusz Zajackowski, Michał Ross, Waleryan Cieślak, Maryan Wolańczyk, Józef Żarkowski, Bronisław Pasek.

— **Wieczór literacki Mickiewiczowski** odbędzie się w czwartek, 9 stycznia o godzinie 8 w sali Tow. Politechnicznego, ul. Zimorowicza l. 9. Na zebraniu tem wygłosi odczyt prof. J. Kallenbach na temat „Nieznanne szczegóły z III. części Dziadów”. Prócz tego pp. Siemaszkowa i Cz. Krzyżanowski wygłoszą szereg utworów Mickiewicza. Wstęp 1 kor.

— **Karnawał w Kole lit.-art.** Wydział Koła literacko-artystycznego urządzi w tym karnawale dwie zabawy a to wieczór z tańcami (18 b. m.) i wielką zabawę maskową (prawdopodobnie 25 b. m.). Jutro we środę o godzinie 7 wieczorem zbierze się w Kole obszerniejszy komitet panów celem przygotowania propozycji dla komitetu pań i panów, który w piątek 10 b. m. zdecyduje zarówno o terminie zabawy maskowej, jako też o jej programie.

— **Wieczór styczniowy w Kole lit.-art.** naznaczony na 20 b. m. a wchodzący w program krajowego komitetu obchodu pięćdziesięciolecia powstania z r. 1863 zapowiada się świetnie. Wydział Koła uchwalił onegdaj główne punkty jego programu, zlecając zajęcie się częścią literacką prezydium z częścią wokalnemuzykalną członkowi wydziału p. Stan. Niewiadomskiego.

— **Wystawa gwazdkowa szkiców i dzieł malarskich** potrwa w Kole literacko-artystycznym jeszcze tylko dni kilka. Jest sporo bardzo ładnych utworów naszych znanych artystów i to po bajecznie niskich cenach do nabycia.

— **Z kasyna miejskiego.** W sobotę 11 stycznia b. r. wieczorem z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem. Dla panów strój balowy. Lista otwarta.

— **Delegaci do komisji klimatycznej.** Namiestnictwo zamianowało w myśl § 4 statutu uzdrowiska w Zakopanem swoimi delegatami do komisji klimatycznej w Zakopanem na czas do 31 grudnia 1915 r.: Henryka Heitzmanna budowniczego i Romualda Kuliga właściciela realności w Zakopanem.

— **Konkurs.** Celem rozdania w r. bież. trzech posagów po 300 kor. z fundacji posagowej gminy m. Lwowa im. Arcyka. Gizełi rozpisal magistrat miasta Lwowa konkurs z terminem do 31 stycznia b. r. Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania: 1. osierocone po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, 2. przynależne do gminy miasta Lwowa, 3. wieku nie mniej, jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24, 4. ubogie, 5. dobrego zachowania się i 6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Osoby, które raz otrzymały posag z tej fundacji, nie mogą go otrzymać powtórnie.

Podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wnosić należy w powyższym terminie do magistratu.

Podania należyce nieudokumentowane lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Uboństwo i dobre zachowanie się, jakoteż przynależność do gminy m. Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez właściwe urzędy duchowne i świeckie.

— **Komitet „Balu Dublańczyków“** podaje do wiadomości, że „Bal Dublański” w bieżącym karnawale, mimo licznych starań, odbyć się nie może.

— **Na „gwiazdkę“ dla żołnierzy,** pełniących służbę u granic Monarchii, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*: gr. kat. proboszcz ks. Jan Bożejko zebrane wśród parafian w Stawczanach 15 kor. 80 hal.; gr. kat. proboszcz ks. Michał Pruchnicki w Turce, z drobnych datków. 30 kor.; Antoni Woronka zebrane w Dorohowie (pow. Stanisławów) 15 kor. 83 hal.; Eugeniusz Sztroner w Kościełnicach 1 kor.; dr. Howykowycz, im. Towarzystwa parafialnego „Zemla” we Lwowie, 10 kor. — Razem z dawniej ogłoszonymi 5750 kor. 30 hal.

— **Wspólny opłatek** w Czytelnicy katolickiej przy ulicy Piekarskiej l. 28 odbędzie się dnia 9 b. m. o godzinie 7 wieczorem; potem przedstawienie amatorskie.

Opłatek w Towarzystwie strzeleckim odbył się wczoraj przy udziale przeszło 150 osób. Wygłoszono szereg toastów, zaczętych przemową prezydenta miasta p. Neumanna, który wzywał wszystkich członków do zgody i solidarności, następuje pił zdrowie polskiego mieszczaństwa lwowskiego.

Podczas uczy zainicjowano składkę na bursę rzemieślniczą im. Dekerta i wręczono prezesowi burey p. Neumannowi 147 koron.

— **Konkurs na zapomogę.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na jedną zapomogę dożywotnią dla sług z fundacji imienia Franciszka Józefa I., założonej przez śp. dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego ku uczczeniu i zachowaniu pamięci odwiedzin Najj. Pana we Lwowie w r. 1880, w rocznej kwocie dwieście czterdzieści (240) koron, o którą ubiegać się mogą sługi prywatne, urodzone w Galicji lub w W. Księstwie Krakowskim, wyznania chrześcijańskiego, któregokolwiek obrządku bez różnicy płci i narodowości, jeżeli wykażą, że pozostawali we Lwowie w służbie przynajmniej od lat 20 i że najmniej dziesięć (10) lat bez przerwy wiernie u jednego ze służbobawcy we Lwowie służyli, a wskutek nieuleczalnej słabości, kalectwa lub podeszłego wieku do dalszej pracy są niezdolni i nie mają środków utrzymania. Podania o udzielenie tej zapomogi mają być wniesione do magistratu do 31 stycznia 1913.

— **Jubileusz pisma.** Wychodzący w Rzeszowie tygodnik *Głos Rzeszowski* obchodzi w bieżącym miesiącu trzydziestolecie swego istnienia.

— **Hojny zapis.** Wanda z Dylewskich baronowa Gostkowska, wdowa po ś. p. Romanie Gostkowskim, prof. Politechniki, zmarła w niedzielę we Lwowie, pozostawiając na rzecz Polskiego Tow. Politechnicznego we Lwowie legat w sumie 17.000 koron.

Pogrzeb ś. p. Wandy bar. Gostkowskiej odbył się dziś o godz. 3 po południu.

(△) **Zgubiono:** P. Emil Lewicki złoty zegarek wraz z łańcuszkiem; woźny bankowy Łukasz Zagajewski na placu Maryackim portfel, zawierający 1000 kor. i czek Union banku na 1000 kor.; p. Sabina Szerfowa pulares zawierający 10 kor.; p. Mauryeowa Chłapowska z Lubienia Wielkiego damski zegarek ze złotym łańcuszkiem i kluczykiem; p. Marya Romanowska, w drodze z ul. Zamoyskiego do ul. Zielonej czarną torebkę z pularesem, zawierającym 10 kor. i różańcem; niebieską bluzkę damską.

(△) **Znaleziono:** na placu Halickim trzy kluczyki na złotym łańcuszku; na ul. Karola Ludwika pulares z szarej skóry, zawierający 13 kor. 50 hal.; na ul. Kurkowej czapkę ułańską; w ogrodzie miejskim obrączkę ślubną; na ul. Kazimierzowskiej różowy kapeluszek damski filcowy.

(△) **Bolesny upadek.** Obok rozkopanej parceli przy ul. Akademickiej przechodził wczoraz 83-letni Tropij Buzko i z powodu ciemności upadł do niezagrodzonego dołu. Staruszek boleśnie się potłukł. Pogotowie ratunkowe opatrzyło mu rany i odwiozło do szpitala powszechnego.

(△) **Ujęcie oszusta.** Policya aresztowała Karola Kuhna, który powierzchownością swoją i wymową zdołał wprowadzić w błąd kilka osób i wyłudzić od nich pieniądze.

(△) **Zbrodniczy czyn.** Pewna służąca, pozostająca w służbie w domu przy ul. Sadownickiej l. 16, chcąc pozbyć się nowonarodzonego dziecka, wrzuciła je do dołu kloacznego. Zbrodnię niebawem wykryto. Wyciągnięto z kanału zwłoki noworodka, a matkę aresztowano.

(△) **Bójka żołnierzy.** Minionej nocy było wiele krwawych bójek ulicznych i z tego powodu pogotowie ratunkowe miało sporo pacjentów. Między innymi zgłosił się Stanisław Stobierski, wachmistrz 80 p. p. Brał on udział w bójce z żołnierzami. Zraniono go szabłą w głowę, rana jest ciężka.

(△) **Nagły zgon.** Prawdopodobnie skutkiem nadaru serca zmarł wczoraj w łazni przy ul. Szpitalnej Konstanty Kurach, właściciel realności, cierpiący na chorobę umysłową. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

(△) **Zamach samobójczy.** Służąca Aniela Bruchowicz zamierzała rzucić się pod wóz tramwaju elektrycznego z rozpacz, że narzeczony zerwał z nią stosunki. W krytycznej chwili motorowy wstrzymał wóz i dzięki temu zamiar się nie udał.

(△) **Włamanie.** Szeregowiec 30 pp. nieznanego nazwiska włamał się w niedzielę rano do mieszkania Izraela Dinnera pod l. 7 przy ul. Kurkowej i spakowawszy tłumok rzeczy i bielizny, uchodził ku miastu, domownicy jednak spostrzegli to i ścigali go aż do Rynku, gdzie wpadł w ręce policyanta, który wraz z tłumokiem skradzionych rzeczy odstawił go na odwach przy pl. św. Ducha.

(△) **Ogień piwniczny** wybuchł w sobotę w piekarni domu pod l. 41 przy ul. Leona Sapiehy. Zajęła się tam od pieca piekarskiego drewniana ścianka a od niej wielka ilość słomy, znajdująca się w sąsiedniej palni. Wezwana przez domowników straż pożarna stłumiła ogień.

(△) **Wypadek na budowie.** Z rusztowania l. p. na budowie domu p. Wiksia przy ul. Bogusławskiego l. 9 spadł stolarz Franciszek Zdenik. Lekarz pogotowia Tow. ratunkowego stwierdził wstrząs mózgowy. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala powszechnego.

(△) **O znęcanie się nad dzieckiem** oskarżyli lokatorowie domu pod l. 33 przy ul. Kordeckiego, zamieszkałą tamże żonę dozorey więziennego, która swą szesnastoletnią nieślubną córkę w straszliwy sposób bije i maltretuje, a wczoraj rzuciła ją ze schodów tak, że dziewczynka ciężko się potłukła.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Edmund Czosiakiewicz, b. proboszcz z Goleznowa, płockiej dycezyji, weteran z roku 1863, Sybirak;

w Wiedniu, Juliusz Meixner, artysta dramatyczny, w 63 r. życia;

w Warszawie, Edward Gładysław, artysta-malarz w 25 r. życia. Urodzony w Nowej Słupi w Kieleckiem, kształcił się przez lat trzy w krakowskiej Akademii sztuk pięknych pod kierunkiem prof. Akentowicza. Otrzymał dwa medale brązowe i jeden srebrny. Zdobywszy w Warszawie nagrodę konkursową im. Simlera w Tow. Przyjaciół sztuk pięknych wyjechał do Włoch. Powróciwszy do kraju zapadł na gruźlicę i zakończył życie w szpitalu św. Rocha.

— **Organizacja polskiego społeczeństwa w Ameryce północnej.** Z Chicago donoszą nam: W życiu naszym społecznym na wychodźstwie zaszedł fakt doniosłości wielkiej. Dzięki inicjatywie Sokolstwa z całą gotowością i skwapliwością pochwyconej przez wszystkie organizacje, obozy i stronnictwa, tworzy się wreszcie od tak dawna pożądana i od wielu lat tak potrzebna reprezentacja całego wychodźstwa, przyjąwszy tytuł Komitetu Narodowej Organizacji. Fakt ten w połączeniu z drugim: złaniem się ostatecznym obu odłamów Sokolstwa, przechodzącego obecnie pod rozkazy tegoż Komitetu, zapiszą dni 15 i 16 grudnia złotymi literami w dziejach naszego wychodźstwa, Takieimiż literami zapisana też będzie nazwa miasta Pittsburga, gdzie się odbył tak wieko-

pomny Wiek Narodowy i Zjazd Sokoli, w ścisłej ze sobą pozostające łączności.

Z niepokojem jeszcze kilka dni wstecz łamali sobie wszystkie głowy nad rozwiązaniem zagadki: połączą się, czy nie połączą, odczuwając instynktownie wprost, że od tego zawisła sa także losy projektowanej reprezentacji narodowej i zgody całego wychodźstwa. Rozumiano, i wiadano ogólnie, że dalsze podtrzymanie rozłamów w Sokolstwie, równoznaczne będzie podzieleniu na dwa wrogie sobie i z zaciętością się zwalczające obozy.

Duch jedności i miłości bratniej odniósł jednak tryumf zupełny.

Zabrał głos kapłan nikomu prawie ze zgromadzonych nieznanu, przedstawił się jako Sokół od lat kilkunastu, który razem z braćmi w dalekich brazylijskich koloniach spletał gałdarda rodzime i głosem zrazu słodkim i spokojnym ukołysał, a później jak grzmot i piorun uderzającym porwał słuchaczy. I nagle, w jednej chwili, kilkaset rąk dźwignęło się w górę, ruchem przysiężnym i kilka set ust powtórzyło słowo przysięgi.

Zmagają się i potem jeszcze dwie myśli, dwa przekonania, dwa prądy odmiennie, ale uznano Sokolstwo nasze, a za niem uznano też cały ogół polski w Ameryce, że minął już ten czas, w którym jedna tylko organizacja polska w tym kraju reprezentowała polską myśl narodową, że obecnie wszystkie organizacje nasze są równie patriotyczne i równą chęcią służenia sprawie narodowej owiane, i — że czas już, ażeby się na zasadzie: równi z równymi połączyły.

Przez dwanaście godzin z rzędu, prawie bez przerwy ostro ścierały się zdania; o godzinie 2-30 nad ranem dnia 16 grudnia jednomyślną zgodę uzyskał wniosek następujący: „Związek Sokolów Polskich, zachowując samodzielność zupełną w pracach społecznych i narodowych, łączy się ze Związkiem Narodowym i wszystkimi organizacjami polskimi w Ameryce, jako równi z równymi”.

Zgromadzenie reprezentantów Sokolstwa zatwierdziło jednogłośnie większością głosów przy powszechnem głosowaniu zadeklarowane połączenie obu organizacji.

Na drugi dzień, a raczej tego samego dnia, 16 grudnia, o godzinie 11 przed południem, otwarto przy wypełnionej po brzegi sokolnii im. Adama Mickiewicza drugą sesję — wiecu narodowego.

Nastrój od razu był jak najlepszy. Pojednanie Sokolstwa dawało zupełną gwarancję jednomyślności. Groźba rozbitcia się całego społeczeństwa naszego na dwa wrogie obozy przestała nękać ludzi — zabrano się do pracy z wiarą i zapałem niezwykłym.

Posypały się przemówienia reprezentantów, krótkie ale dobitne. Po uchwaleniu przedstawionych rezolucyj, odczytano cztery różne projekty (przedstawione przez cztery rozmaite grupy) przeprowadzenia organizacji społeczeństwa polskiego i oddanie go pod kierownictwo Komitetu Narodowej Obrony. Projekty te uchwalono oddać Komitetowi tymczasowemu z 15, który na miejscu został wybrany (w skład wchodzi reprezentanci wszelkich większych zrzeszeń polskich w Ameryce), w jego ręce składając rozpoczęcie akcji i ostateczne przeprowadzenie organizacji.

Wszystko to przeprowadzone zostało z niesłychaną w naszych stosunkach jednomyślnością. Miejmy nadzieję, że i w dalszym ciągu panować będzie taka sama zgoda, i że raz stworzonej reprezentacji całego społeczeństwa naszego nigdy i nie już nie potrafi rozwarzać.

— **Wielka kradzież w Czerniowcach.** Poranne pisma lwowskie donoszą, że w Czerniowcach ubiegłej nocy dokonali nieznani oszczetliwych fabryki K. Fischeira i Ski. Bandyci włamali się do domu, otworzyli drzwi do pokoju, w którym były kasy ogniowatwe i wywierciwszy otwory w kasie, zabrali z niej 62.000 koron w papierach i 52.000 koron w gotówce. Policya aresztowała 4 domowników, podejrzanych o danie zbrodniarzom wskazówek. Przepuszczają, że są to bandyci rosyjscy.

— **Echa sprawy Olkusznika.** *Nova Reforma* donosi: W krakowskim sądzie handlowym odbyło się 12 rozpraw przeciw konwentowi OO. Pijarów o nakazy zapłaty wekslowe opiewające na kwotę przeszło 200.000 koron. Weksle te, podpisane przez rektora i prowincyała zakonu, zeskontował następnie pełnomocnik konwentu Józef Olkusznic, obecnie uwięziony, a pieniądze użył na własne cele. Trybunał nie przychylił się do żądania wydania nakazów zapłaty, wychodząc z zapatrywania, że zobowiązania wekslowe Zgromadzenia zakonnego Pijarów, zaciągnięte bez zezwolenia władz kościelnych państwowych, są nieważne w obliczu prawa.

— **Straszny wypadek.** Bawiąca u rodziny w Wielkim Warządyńcu od kilku dni córka ministra handlu Beothyego, chciała sprzątnąć z biurka rewolwer, przyczem manipulowała tak nieszczęśliwie, że rewolwer wypalił, a kula ugodziła dziewczynę pod serce. Przywołani lekarze stwierdzili śmierć. Ojciec zawiązywał telefonicznie natychmiast udał się do Warządyńcu.

— **O marmur kielecki.** *Kurier Kielecki* donosi, że właściciele fabryki marmurów kieleckich, ludzie podeszłego wieku, zamierzają

szpedać swą fabrykę. Na wieść o tem, przybyło do Kiele dwóch Niemców, właścicieli kopalni w Kamerunie, którzy chcą kupić ten zakład przemysłowy. *Kurier* wzywa przemysłowców polskich do zajęcia tej ważnej placówki.

— Dziecko na sprzedaż za 3 ruble. W Lublinie na targu zjawiała się jakaś kobieta okryta nędznie, proponując włościanom, przybyłym na targ, nabycie półtorarocznego dziecka za 3 ruble. Odczytała ją wiele ludzi, którym kobieta wyjaśniała, że postanowiła dziecko sprzedać, gdyż niema środków na jego wychowanie. Włościanie, litując się nad nieszczęśliwą matką, zrobili między sobą składkę, aby przyjść z pomocą biedaczce.

Kronika zagraniczna.

* Z awiatyki. Lotnik Faller ustanowił nowy rekord światowy utrzymując się w Mülheim w powietrzu z 5 podróznymi przez 1 godz. 6 m. 5 s.

* Zakaz imigracyjny dla analfabetów. Pisma londyńskie zamieszczają telegraficzną wiadomość z Nowego Jorku, według której ma być w najbliższym czasie przyjęty projekt ustawy, zabraniającej analfabetom imigracji do Stanów Zjednoczonych.

* Katastrofa na morzu. Z Newport donoszą: Parowiec „H. Luckenbad” zatonął w zatoce Chesapeake. Na okręcie znajdowali się kapitan z żoną i 21 marynarzy. 8 ludzi, w tym drugiego oficera wyratowano.

* Dalsze prace Amundsena. Z Chrystianii donoszą: Książę Monaco ofiarował odkrywcę bieguna południowego Amundsenowi, kwotę 50.000 koron na pokrycie kosztów badań oceanograficznych, jakie Amundsen ma podjąć w roku 1914 w północnych okolicach polarnych na okręcie „Fram”. Ponadto zaprosił badacza na trzy miesiące z nadchodzącym latem, by wspólnie z nim podjął studia oceanograficzne. Amundsen propozycję przyjął.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Występ Józefiny Finzi-Magrini. — Przyszłe koncerty. — Rok wielkich jubileuszy). Występ p. Józefiny Finzi-Magrini w „Traviacie” osiągnął do teatru liczną publiczność. Widocznie trzeba uciekać się do gościnnych występów, aby odebrać ludzi od kina i powrócić ich teatrowi. Głos tej śpiewaczki jest bardzo sympatyczny, doskonale szkolony, koloratura bardzo dobra, a nawet gra jej, chociaż poruszająca się przeważnie w granicach zwykłego szablonu operowego, ma momenty szczęśliwe i zyskuje sympatię widza, czego dowodem było kilkakrotne oklaskiwanie artystki przy otwartej scenie, zwyczaj, którego pochwalić nie można, który jednak przy dziełach włoskich mniej razi niż przy innych. Reszta wykonania jest zbyt znana, abym o niej pisał.

Wytworne rozkosze muzyczne czekają nas w bieżącym tygodniu: dwa koncerty kwartetu brukselskiego, z których pierwszy jest zupełnie wysprzedany, a drugi zasługuje zupełnie na to samo, gdyż obejmuje dwa kwartety u nas całkiem nie grane (Borodina i Boccheriniego). tudzież kwartet op. 127 Beethovena, którego „adagio non troppo” należy do najpiękniejszych rzeczy, jakie ten wielki geniusz napisał.

Dwóch wielkich muzyków będziemy czcili w tym roku jubileuszami, dwóch największych dramaturgów muzycznych XIX. stulecia: Wagnera i Verdiego. Pierwszego jubileusz przypada na wiosnę (maj), drugiego na jesień (październik), a rodzinne ich kraje przygotowują się do obchodu tych uroczystości z całym pietizmem.

E. Walter.

Z teatru. W sobotę mieliśmy w teatrze znowu jeden walec udały debiut: w roli Rusałki w „Dzwonie zatopionym” Hauptmanna wystąpiła p. Gerda Falkenried-Torska, która, jak na pierwszy występ, wykazała niezwykłą rutynę sceniczną i pewność siebie. W niełatwej roli Rusałki były nawet sceny pojęte indywidualnie, bez naśladownictwa poprzednich interpretatorek tej postaci na naszej scenie. Debiutantka rozporządza miłym głosem, porusza się na scenie swobodnie, ma dobre warunki zewnętrzne.

Zastępca.

Pamięci ks. Józefa Poniatowskiego poświęcił *Tygodnik Ilustrowany* ostatni swój zeszyt. Rozpoczyna go barwna reprodukcja portretu księcia Józefa pędzla Grassiego, potem idą artykuły: J. Grabowskiego „Za honor Polski”, Or-Ota „Elegia”, J. Weyssenhoffa „Bóg mi powierzył honor Polaków — Bogu go oddam”, J. Bérangera „Poniatowski”, J. Lorentowicza „Książę Józef w poezji”, H. Mościckiego „Pomnik ks. Józefa w Warszawie”, Z. Debickiego „Pod Białą” i t. d. — W numerze tym rozpoczął *Tygodnik* druk nowej powieści Reymonta „Insurekcja” i W. Sieroszewskiego

go „Beniowski”, oraz nowelę Prusa „Dziwui ludzie”.

Jedno z nielicznych wielkopolskich czasopism naukowych, a mianowicie miesięcznik *Nowiny Lekarskie*, organ Wydziału lekarskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, dotrwało wśród nader trudnych warunków swego jubileuszowego, dwudziestego piątego roku wydawnictwa. Przez ówczesne wiceprezesa *Nowiny* kolejno: dr. Bolesław Wicherkiwicz, obecnie profesor Uniw. Jagiell. H. Święciecki, Fr. Chłapowski i St. Łazarzewicz. *Nowiny* umiały skupić koło siebie grono współpracowników ze wszystkich trzech naszych dzielnic i utrzymać się zawsze na wysokim poziomie. To też inne pisma lekarskie polskie z radością witają rok jubileuszowy *Nowin*; wśród nich krakowski *Przegląd Lekarski* poświęcił *Nowinom* swój okazały pierwszy zeszyt tegoroczny, ozdobiony wizerunkami redaktorów *Nowin*, a zawierający oprócz dzieł *Nowin*, skreślonych przez prof. Wrzosa, zaszczytnie znanego autora dzieła o Śniadeckim, czternaście prac naukowo-lekarskich.

Z Teatru miejskiego donoszą: p. Finzi Magrini, która występem swoim w „Traviacie” zdobyła sobie tak silny sukces, wystąpi w tym tygodniu jeszcze dwukrotnie. Dziś śpiewa ta wyborna artystka Rożynę w „Cyruliku Sewilskim”, w sobotę zaś ujrzymy ją w „Rigoletcie”. Ostatni występ p. Magrini odbędzie się w przyszły poniedziałek, 13 b. m., dyrekcji bowiem udało się pozyskać artystkę jeszcze na ten jeden występ, po którym wyjeżdża ona bezwzględnie ze Lwowa, powołana dalszemi zobowiązaniami kontraktowemi. Artystka pożegna się z naszą publicznością w „Traviacie”. Zaraz następnego dnia t. j. we wtorek, 14 b. m., rozpoczyna występ na naszej scenie znakomity nasz tenor p. Tadeusz Leliwa, o którego świetnych sukcesach zagranicą dochodziły do kraju nieustannie triumfalne wieści. P. Leliwa, który zapisał się tak sympatycznie w pamięci naszej lwowskiej publiczności występami swymi przed kilku laty, wystąpi po raz pierwszy w „Aidzie”. Razem z nim wystąpią gościnnie: pani Korolewicz-Waydowa w roli tytułowej i pni Helena Oleska. We czwartek, 16 b. m., drugi występ p. Leliwy w roli Eleazara w „Żydówce” również z gościnnym udziałem p. Korolewicz-Waydowej. Rolę Leopolda odtworzy p. A. Dobosz. Występy znakomitego śpiewaka, który przybył już do Lwowa i rozpoczął próby, mają zapewnić powodzenie.

W dziale dramatu odbywają się próby z najnowszej sztuki Tadeusza Konieczńskiego p. t. „Pani Bella”, której premiera odbędzie się we środę, 15 b. m. Rolę tytułową, dającą świetne pole do popisu, odtworzy p. Irena Trapszo — inne role otrzymały pierwszorzędną obsadę. „Pani Belli” wróżą w sferach teatralnych wielki sukces. Na obchód 50-tej rocznicy powstania styczniowego przygotowuje się sztuka Józefa Wiśniewskiego „Leci liście z drzewa”, która ukaże się w oryginalnej oprawie scenicznej i najlepszej obsadzie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, 7 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Cyrulik sewilski, Rossiniego; gościnny występ Józefiny Finzi-Magrini. — We środę, 8 stycznia, po raz I-szy (nowość) „Pocałunek szczęścia”, dramat w 4 aktach Stanisława Maykowskiego. — Abonament nr. 20. — We czwartek, 9 stycznia, „Zaza”, opera R. Leoncavalla; gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej. — W piątek, 10 stycznia, „Pocałunek szczęścia”, dramat Maykowskiego. — W sobotę, 11 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla; z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki. — W sobotę, 11 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Rigoletto”, opera J. Verdiego; ostatni występ Finzi-Magrini. — W niedzielę, 12 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu „Dobrze skrojony frak”, krotokwila G. Drageliego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, 8 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Demon ziemi” (Erdegeist), dramat w 4 aktach F. Wedekinda. Trzeci występ p. Jadwigi Mrozowskiej. — Czwartek, 9 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Dobrze skrojony frak”, krotokwila w 4 aktach Gabriela Drageliego. — Piątek, 10 stycznia, o godz. 6 wieczorem, „Jeniec Napoleona”, sztuka historyczna w 3 aktach, St. Kozłowskiego. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny zmniejszone do połowy. — Sobota, 11 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Posażna wdowa” (Mistress Dot), komedia w 3 aktach W. Somersct Mangham, przekład B. Gorczyńskiego. Czwarty występ p. Jadwigi Mrozowskiej. — Niedziela, 12 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu, „Betleem Polskie”, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla. Ceny zmniejszone do połowy. — Niedziela, 12 stycznia, o godzinie pół do 8 wie-

czorem „Dyabeł i karczmarza”, komedia w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — Poniedziałek, 13 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Posażna wdowa”, komedia. Piąty występ p. Jadwigi Mrozowskiej.

OSTATNIA POCZTA.

— Z okazji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych trójprzymierza nadał Najj. Pan wielkie wstęgi orderu św. Szczepana premierowi włoskiemu Giolittiemu, ministrowi spraw zagr. San. Giuliano i włoskiemu ambasadorowi w Wiedniu ks. Avarno, król włoski zaś nadał PP. Prezydentem Ministrów hr. Stürghowi i Lukacsowi, austro-węg. ambasadorowi Moreyowi i szefowi sekcji Macchio wielkie krzyże orderu św. Maurycego.

— Najj. Pan odebrał dnia 5 b. m. przysięgę od nowego węgierskiego ministra sprawiedliwości Balogha i przyjął na posłuchaniu między innymi P. Ministra Berchtolda.

— Najj. Pan przyjął d. 6 b. m. na posłuchaniu burmistrza Wiednia dr. Weiskirchnera, który podziękował Monarsze za zatwierdzenie go w urzędzie.

— *Militärische Korrespondenz* donosi, że niebawem rozpocznie się pod przewodnictwem Najj. Pana doroczne obrady wojskowe, które, jak wiadomo, zajmują się sprawami personalnymi.

— Dnia 4 b. m. odbyła się u P. Ministra oświaty dr. Hussarka w obecności P. Ministra Długosza konferencja przedstawicieli Koła polskiego i Związku ukraińskiego celem osiągnięcia ostatecznej zgody co do treści Najw. Orędzia Cesarzowskiego w sprawie Uniwersytetu ruskiego w myśl zasad, przedłożonych przez Rząd d. 27 grudnia r. z. W szczegółowej dyskusji osiągnięto zgodę co do przeważnej większości odnośnych postanowień. Narady w sprawie powstałych jeszcze różnic odroczone do przyszłego tygodnia.

— W Pradze odbyło się wczoraj bardzo liczne zebranie, na którym pp. Hovorka, Havlaček i dr. Furich referowali o gospodarstwie, kulturalnym i politycznym położeniu Polaków w Poznańskim. Zabrał głos także p. Kramarz. Po nim przemawiał p. Tetmajer, który pozdrowił Czechów w imieniu narodu polskiego. W końcu uchwalono rezolucję protestującą przeciw ustawie wywłaszczającej.

— Na wspólnej Radzie ministerialnej dnia 4 b. m., pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda, która trwała od godz. 11 do 2 m. 30, wzięli udział ze strony Węgier prezydent ministrów Lukacs i minister skarbu Teleszky, a ze strony Rządu austriackiego P. Minister skarbu Zaleski, który zastępował też P. Prezydenta Ministrów hr. Stürgha, nie mogącego wziąć udziału w powodu lekkiej niedyspozycji. Nadto uczestniczyli w naradzie P. Minister wojny Krobotin i komendant marynarki hr. Montecceoli. Protokół prowadził radea Dworu i ministerjalny Günther. Zajmowano się pokryciem i zarachowaniem wydatków wojskowych, pozostających w związku z nadzwyczajnym położeniem politycznym. P. Minister wojny dał szczegółowe wyjaśnienia o wykonaniu zarządzeń, poczynionych za zgodą obu Rządów. Konferencja ministerjalna ustaliła cyfrowo wysokość odnośnych wydatków.

— Poseł grecki Gyparis, który zastępuje greckiego posła Streita (delegata pokojowego w Londynie), pozostanie na stałe w Wiedniu.

— W Budapeszcie odbyło się wczoraj zgromadzenie reprezentantów większych miast, na którym powzięto rezolucję, protestującą przeciw wprowadzeniu nowych podatków w tym roku.

— *Pet. Ag. Tel.* upoważniono do stwierdzenia, że wiadomość *D. Tageszeitung* o rzekomo mającej nastąpić nominacji w. ks. Dymitra Pawła wicza na następcę tronu, jest zmyślona.

— Portugalski prezydent ministrów Duarte Leite wręczył w sobotę prezydentowi republiki de Arriaga dymisyę gabinetu. Prezydent przyjął ją i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy ewolucjonistów Almeida.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Żywiec, 7 stycznia. Ślub Najd. Arcyksiężniczki Eleonory, córki Najd. Arcyksięcia Karola Stefana, z poręcznikiem Klosssem odbędzie się dnia 9 b. m. w Żywiecu przy udziale najściślejszego koła rodzinnego. Ślub Najd. Arcyksiężniczki Mechtyldy z księciem Olgierdem Czartoryskim odbędzie się w Żywiecu dnia 11 b. m. przy udziale szerszego koła rodzinnego.

Kraków, 7 stycznia. (Tel. pr.) Zapowiedziane na dzień 10 b. m. we Lwowie posiedzenie krajowej komisji reformy wyborczej odroczone z powodu toczących się jeszcze rokowań między stronnicami. Posiedzenie komisji będzie zwołane dopiero na czas między 15 a 20 b. m.

Kraków, 7 stycznia. Uczeń tut. Akademii handlowej Kaszuba otrzymał przed kilku dniami listy anonimowy, grożący mu śmiercią z powodu zemsty. Wczoraj wykonano zamach na niego. Na ulicy jakiś młody człowiek w ubraniu turystycznym pechnął go nożem w pierś, ostrze zatrzymało się jednak na zegarku.

W sprawie nowych not stukoronowych.

Wiedeń, 7 stycznia. Bank austro-węgierski ogłasza następujący komunikat:

Wiedeńskie i budapeszteńskie pisma zamieściły wiadomość, że w dwu seryach wydanych świeżo nowych not 100-koronowych zaszedł błąd drukarski, wskutek czego te dwie serye mają być wycofane z obiegu. Jest to bajka, pozbawiona wszelkiej podstawy. W żadnej seryi nie popełniono błędów drukarskich, niema więc powodu wycofywania którejkolwiek seryi.

Wiedeń, 7 stycznia. Admirał Montecceoli wyjechał na inspekcję do Rjeki.

Temeszwar, 7 stycznia. Zgromadzenie wyborców wyraziło zaufanie rządowi za projekt reformy oraz ubolewanie posłowi Temeszwaru Navayowi za to, że nie solidaryzuje się z tym projektem.

Monachium, 7 stycznia. (Tel. pryw.) Przybyła tutaj z Rosyji Gabryela hr. Apraksin, powiesiła się w hotelu Union.

Berlin, 7 stycznia. (Tel. pryw.) Kongres socjalistów omawiał sprawozdanie ze Związku robotników rolnych; podniesiono żądanie zrównania robotników rolnych z fabrycznymi. Dzisiaj będzie omawiane stanowisko wobec Polaków.

Berlin, 7 stycznia. Onegdaj po południu zmarł generał-marszałek polny hr. Schlieffen. Był on kawalerem orderu Czarnego Orła, a ostatnio szefem sztabu generalnego armii.

Paryz, 7 stycznia. Z powodu wybuchu na pancerniku „Messena” w Tulonie, 8 marynarzy poniosło śmierć. Liczba rannych nie jest znana.

Petersburg, 7 stycznia. Znany malarz polski Ciągłiński zmarł.

Tehris, 7 stycznia. Tłumy ludności obługają wciąż urząd telegraficzny. W pięciu innych miastach ludność solidaryzuje się z Teheranem i czyni to samo, żądając od posła rosyjskiego w Teheranie usunięcia bachtiarów ze stolicy.

Amsterdam, 7 stycznia. W 20 drukarniach wybuchł strajk składaczy. — Dwa dzienniki nie wyszły.

Na Bałkanach.

Londyn, 7 stycznia. *B. Reutersa* dowiadyje się, że przedstawiciele państw bałkańskich z powodu niezadowolającej odpowiedzi Turków byłiby niewątpliwie zerwali rokowania, gdyby mocarstwa nie były im w ostatnich dwu dniach udzieliły swych rad. Wobec tego jednak delegaci bałkańscy postanowili dać jeszcze Turkom czas do namysłu. Delegat grecki oświadczył, że rokowań nie zerwano i że delegaci nie zamierzają jeszcze wyjechać z Londynu. Sądymy, — rzekł on — że mocarstwa uczynią jakiś krok i zawiadomią nas o tem. Jeżeli Turcy będą mieli nam coś do powiedzenia, to zwołane będzie posiedzenie. Obecne propozycje tureckie są niemożliwe do przyjęcia.

Turcy oświadczają, że nie wiedzą, jak się obecnie położenie ułoży, sądzą jednakże, że państwa bałkańskie umyślnie odroczyły konferencję w nadziei, że tymczasem Adryanopol się podda. To postępowanie wywołało w kołach tureckich wielkie oburzenie.

Londyn, 7 stycznia. *Daily Telegraph* dowiadyje się z Belgradu, że Bułgaria i Rumunia zawarły umowę, w myśl której Bułgaria odstępuje Rumunii obszar, obejmujący także Silistrę, aż do przylądka Gulgrad.

Londyn, 7 stycznia. Przed wczorajszym posiedzeniem ambasadorów ambasador turecki naradzał się z sir Edwardem Greyem.

Petersburg, 7 stycznia. (Tel. pryw.) Korespondent paryski *Nov. Wr.* zapewnia na podstawie autentycznych, jak twierdzi, informacji, że przejazd przez Dardanele będzie wkrótce otwarty dla okrętów wojennych wszystkich państw.

Saloniki, 7 stycznia. Przybył tu francuski krążownik pancerny „Bruix”.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

L. cz. E. 72/12 (9) (155 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisławy Saskiej i uczest., zastąpionych przez adwokata dr. Dadleza w Krakowie odbędzie się dnia 23 stycznia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja majątkowa tabularnej Wytrzeszczka lwh. 674 tut. księgi tabularnej objętej, a w gminie kat. Wytrzeszczka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Brzesku położonej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 25.182 kor. 86 hal.

Najniższa cena wynosi 16.788 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.
Kraków, dnia 26 listopada 1912.

Nr. 34.662/VIII ex 1912 (125 1—3)

Ogłoszenie.

Przy c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie zostaną wykonane roboty około oparkania terytorium fabrycznego.

Celem oddania tych robót w przedsiębiorstwo rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową z terminem wnoszenia ofert do 28 stycznia 1913 do godziny 12 w południe.

Szczegóły budowy podane będą w urzędowej „Wiener Zeitung“, „Gazecie Lwowskiej“ i austriackim Centralnem ogłoszeniu dla dostaw publicznych (österreichischer Zentralanzeiger für das öffentliche Lieferwesen).

Wyjaśnień w tej sprawie udzielać również będzie wspomniana c. k. fabryka tytoniu.

Wiedeń, dnia 27 grudnia 1912.

C. k. Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego.

C. k. Szef sekcyjny i generalny dyrektor:
Scheuchensteul m. p.

L. cz. E. 1796/12 (5) (149)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Glöckmanna odbędzie się dnia 29 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 4 licytacja lwh. 40 gm. Demblin, obejmującej 2 pgr. o obszarze 34 ar. 82 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2819 kor.

Najniższa cena wynosi 1879 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabno, dnia 13 grudnia 1912.

L. cz. E. 773/12 (8) (175)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Sambora, zastąpionej przez adw. dr. Józefa Steuermana w Samborze, odbędzie się dnia 30 stycznia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie w biurze Nr. 10 w Starosoli licytacja realności lwh. 364, 365, 380 ks. gr. Chyrów, wraz z przynależnościami składającymi się z zabudowań gospodarskich, drzew owocowych i ogrodzenia.

Nieruchomości wystawione na licytację

są ocenione: 1. realność lwh. 364 z przynależnościami na 18.460 kor.; 2. realność lwh. 365 na 3000 kor.; 3. realność lwh. 380 na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 364 — 12.310 kor., lwh 365 — 2000 kor., lwh. 380 — 735 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Starosól, dnia 19 grudnia 1912.

L. cz. E. XI 1945/12 (7) (136)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa dyskontowego w Mikulincach, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Parnasa, odbędzie się dnia 31 stycznia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja realności: 1. lwh. 1352 gm. kat. Kupezyńce; 2. lwh. 2493 ks. gr. Kupczyńce, wraz z przynależnościami, składającymi się z młynka do czyszczenia zboża, sieżczarni, brouy, wozu i pługa.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1. lwh. 1352 na 1830 kor. 62 hal.; 2. lwh. 2493 na 5025 kor. 5 hal., przynależności zaś na 91 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności 1. lwh. 1352 kwotę 1220 kor., a co do 2. lwh. 2493 kwotę 3350 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 4 grudnia 1912.

L. cz. E. 698/12 (4) (158)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 lutego 1913 godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV w Andrychowiu licytacja:

potowy realności lwh. 163, 2 64 części lwh. 467, 2/16 części lwh. 471, 2 24 części lwh. 472, 1/12 części lwh. 473, 2 32 części lwh. 474 i 1 32 części lwh. 476 gm. Rzeki. Anny z Hajostów 2go Wiercinakowej własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 1670 kor.

Najniższa cena wynosi 1114 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. E. 1938/12 (8) (139)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 marca 1913 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 28 licytacja 14,96 części realności wyk. hip. 1714 gm. Brody.

Realność tę (parcela bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 395 K. 23 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 197 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 4 grudnia 1912.

L. cz. E. XVII. 2083/10 (77) (124)

Edykt licytacyjny tut. sądu z 16 listopada 1912 L. cz. E. XVII 2083/10 (71) prostuje się w ten sposób, że sprzedaż się mająca realność obj. lwh. 594 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa jest oznaczona Nr. orientacyjnym 96 przy ul. Żółkiewskiej, a nie 82 A.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.
Lwów, dnia 27 grudnia 1912.

L. cz. E. 1336/12 (5) (173 1—3)

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu zastąpionej przez adw. dr. Mantla odbędzie się dnia 17 stycznia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności obj. lwh. 59 gm. Podwołoczyska składającej się z p. bud. l. kat. 122, na której znajdują się 2 domy mieszkalne, a to: 1. o 4 pokojach, jednej kuchni sieni i kumory, zaś 2gi o 2 pokojach kuchni i sieni wraz z przynależnościami, składającymi się z oparkania.

Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami wystawiona na licytację jest oceniona na (dziesięć tysięcy pięćset osiemnaście kor. 96 hal.).

Najniższa cena wynosi (pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt dziewięć kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny i katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 14 listopada 1912.

L. cz. E. 1335/12 (6) (163)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zygmunta Schweida odbędzie się dnia 29 stycznia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacja 1/2 realności lwh. 389 ks. gr. gm. kat. Dobra objętej, Jana Pali własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1000 koron.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mszana dolna, dnia 13 grudnia 1912.

L. cz. E. 1333/11 (11) (174)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Zawadowicza właściciela realności w Strzałkowicach odbędzie

się dnia 30 stycznia 1913 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja 1 2 realności obj. lwh. 94 ks. gr. Wola rajnowa wraz z przynależnościami składającymi się z zabudowań gospodarskich.

Nieruchomość ta z przynależnościami wystawiona na licytację, jest oceniona na 2336 kor.

Najniższa cena wynosi 1558 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny i t. p., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Starosól, dnia 19 grudnia 1912.

L. cz. E. XI. 3831/12 (6) (137)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku powiatowego w Tarnopolu zastąpionego przez adw. dr. Glogiera odbędzie się dnia 31 stycznia 1913 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja połowy realności obj. lwh. 6072 gm. m. Tarnopola.

Półowa nieruchomości tej wystawiona na licytację jest oceniona na 8914 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4457 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 16 grudnia 1912.

(45 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem,

Piątek 10 stycznia 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: 4 różne maszyny: a to do sycia, wyrobu trykotów, różne towary łokciowe, szafa duża sklepowa, oraz rozmaite meble i sprzęty domowe. Sobota 11 stycznia 1913 od 4 do 8 godziny wieczorem: towary rozmaite łokciowe, perkalę i sukna, urządzenie restauracji, 10 tomów leksykonu, większa ilość tutek cygaretowych, 30 kutych blatów na kuchnię, gramofon, kasa ogniotrwała w dobrym stanie, oraz tanie rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. E. 954/12 (5) (147)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zalickowego w Drohobyczu odbędzie się dnia 18 lutego 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Łące licytacja 1/5 części i 1/25 części realności

objętej lwh. 150, 1/10 części realności objętej lwh. 148, całych realności objętych lwh. 924 i 925, 1/4 części realności objętej lwh. 914, 1/3 części realności objętej lwh. 1074, 30/90 części realności objętych lwh. 1076, całej realności objętej lwh. 1072 ks. gr. gm. kat Wołoszcza-Zady.

Nieruchomości powyższe sprzedaje się mające są ocenione:

1. 1/5 i 1/25 realności objętej lwh. 150 na kwotę 2559 kor. 84 hal., w tem budynku na 720 kor.;

2. 1/10 część realności objętej lwh. 148 na kwotę 241 kor.;

3. realność lwh. 924 objęta na kwotę 5855 kor., w tem budynku na 2300 kor.;

4. realność lwh. 925 objęta na kwotę 1025 kor.;

5. 1/4 część realności objętej lwh. 914 na 982 kor., w tem budynku na 200 kor.;

6. realność objęta lwh. 1072 na 665 kor.;

7. 1/3 realności objętej lwh. 1074 na 187 kor.;

8. 1/3 część realności objętej lwh. 1076 na 584 kor.

Wartość dożywocia ciężącego na 1/4 części realności objętej lwh. 914 na rzecz Anny Kropaczowej ustala się na 300 kor.

Powyższe sprzedaje się mające nieruchomości będą w przytoczonym powyżej porządku sprzedane.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi odnośnie do 1/5 i 1/25 realności 150—1586 kor. 56 hal. Odnośnie do 1/10 części realności 148—160 kor. 60 hal., odnośnie do realności 924—3520, odnośnie do realności 925—1283 kor. 34 hal., odnośnie do 1/4 części 914—621 kor. 68 hal., odnośnie do realności 1072—443 kor. 34 hal., odnośnie do 1/3 realności 1074—124 kor. 68 hal., odnośnie do 1/3 części realności 1076—389 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w tutej. sądzie w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łąka, dnia 21 grudnia 1912.

Różne obwieszczenia.

L. cz. C. II. 928/12 (1) (115)

E d y k t.

Przeciw Hańce Hałata ur. Gedeta, przedtem w Czerczu zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniósł Ołeksia Iwanilów pozew o 317 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 stycznia 1913 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Hański Hałata ustanowiono kuratorem adw. dr. Schaudera z Rohatyna.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn, 31 grudnia 1912.

L. cz. C. VII. 518/12 (1) (144)

E d y k t.

Przeciw Petrowi Kowbuzowi Iwana z Horodenki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Wolfa Seidmanna pozew o 1132 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 stycznia 1913 o godz. 9 rano, b. Nr. 18.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Bosakowskiego w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Horodenka, dnia 27 grudnia 1912.

L. cz. C. VII. 519/12 (1) (145)

E d y k t.

Przeciw Petrowi Kowbuzowi Iwana z Horodenki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Benischa Koča pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 stycznia 1913 o godz. 9 rano, b. Nr. 18.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Barana w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Horodenka, dnia 27 grudnia 1912.

L. cz. C. VII. 417/12 (3) (143)

E d y k t.

Przeciw Hryciowi Lewko Hawryły z Okna, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Herscha Leibę Kalmussa pozew o zeznanie dekontu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 stycznia 1913 o godz. 9 rano, b. Nr. 18.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Bosakowskiego w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Horodenka, dnia 21 grudnia 1912.

L. cz. C. IV. 231/12 (168)

Przeciw Samuelowi Aknerowi z Tartakowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółtkwi przez Maryę Lipską w Krakowie pozew o wyłączenie nieruchomości.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyę na dzień 15 stycznia 1913 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Samuela Aknera ustanawia się p. dr. Włodzimierza Maciulskiego adw. w Żółtkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Aknera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 20 listopada 1912.

L. cz. IX. 685/12 (1) (140)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Banduniak z Buczacza, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Józefa Engelsteina pozew o 400 kor. i 100 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 stycznia 1913 o godz. 9 rano, b. Nr. 31 w sądzie podpisanym.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Lisowskiego adw. w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Buczacz, dnia 17 grudnia 1912.

L. cz. C. III. 603/12 (2) (160)

E d y k t.

Przeciw Pelagii z Wakuców Posypance, której miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Jakóba Wakuca pozew o 79 kor. 71 hal., 58 kor. 41 hal., 58 kor. 41 hal., 58 kor. 41 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 grudnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Pelagii z Wakuców Posypanki ustanawia się p. dr. Wiktora Müllera adw. w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pelagii z Wakuców Posypanko w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 3 grudnia 1912.

L. cz. C. I. 996/12 (181)

E d y k t.

Przeciw Karolinie Kosteckiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Danyle Mandzyna z Nowosiółki pozew o 499 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 stycznia 1913.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Karoliny Kosteckiej ustanawia się p. adw. dr. Adolfa Finkla w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podhajce, dnia 7 grudnia 1912.

L. cz. C. 99,11 (13) (109)

E d y k t.

Wasyłowi Halko w Ameryce północnej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem

powiatowym w Fryszaku przeciw niemu o 320 kor., ma być doręczony wyrok z dnia 22 czerwca 1912 l. cz. C. 99,11 (12), którym skazano Wasyła Halko na zapłacenie Pawłowi Ossolińskiemu do rąk kuratora Metodego Ossolińskiego kwoty 320 kor. z 5 pr. od 25 grudnia 1905 i kosztami 35 kor. 5 h.

Peniażcz niewiadomo, gdzie Wasył Halko przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Jana Zgrzebnia „z dotur” z Oparówki.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyła Halko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Fryszak, dnia 13 grudnia 1912.

L. cz. C. I. 469/1 (142)

E d y k t.

Przeciw Longinowi Tomurugowi, dzierżawcy dóbr w Podhajczykach, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Gwoźdzu przez Nykołę Lyczuka i Iwana Lyczuka pozew o 577 kor. 60 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 lutego 1913 w sali rozpraw Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Gwirza w Gwoźdzu jego kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 20 grudnia 1912.

L. cz. C. III. 314/12 (138)

E d y k t.

Przeciw Jackowi Biłyk, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Fedora Sywanyca syna Semka pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 stycznia 1913 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Jacka Biłyka ustanawia się p. dr. Aleksandra Rattlera adw. w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać i bronić go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Baligród, dnia 23 grudnia 1912.

L. cz. C. II. 310/12 (1) (141)

E d y k t.

Przeciw Maryi 2-o Wazowej w Jastrzębi, której miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiono do tut. sądu przez Ludwika Blicharza skargę o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 stycznia 1913 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się kuratorem p. Ferdynanda Tomka adw. w Ciężkowicach, który zastępywać ją będzie w tej sprawie dopóki ona sama się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Ciężkowice, dnia 15 grudnia 1912.

Konkursu.

L. 2353 (95 2—3)

Na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia dzisiejszego rozpisuje się niniejszem

K o n k u r s

na posadę inżyniera powiatowego.

Od kandydatów wymaga się:

a) obywatelstwa austriackiego,

b) nieprzekroczonego 40 roku życia,

c) świadectwa ze złożonych dwóch egzaminów państwowych na Wydziale inżynierii,

d) znajomości języków krajowych w słowie i piśmie,

e) świadectwa z odbycia praktyki zawodowej przynajmniej dwuletniej.

Pp. reflektanci zechcą podać swe warunki na ręce Wydziału powiatowego w terminie do końca stycznia 1913.

Stabilizacya po roku zadowolającej służby.

Z Wydziału powiatowego.
Jaworów, dnia 20 grudnia 1912.

Wiceprezes: ks. Wołoszyński w. r.
Sekretarz: Czermak w. r.

L. 19.285/pr. (121 1—3)

K o n k u r s

W celu obsadzania jednej, ewentualnie więcej posad kancelistów policji w XI klasie rangi w etacie c. k. Dyrekcji policji w

Krakowie, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 lutego 1913.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policji w Krakowie.

Posada kancelisty policji nadana będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonymi podoficerom zaopatrzoną w certyfikaty, o ile nie będą ubiegali się o nie kompetenci z kategorii urzędników państwowych.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3 stycznia 1913.

L. 171241 II. (1 3—3)

K o n k u r s

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Janowicy ob. Zakliczyna z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 stycznia 1913 do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24 grudnia 1912.
C. k. Prezydent
Wopatarni.

L. 574/2 (176 1—3)

K o n k u r s

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Niegowcach z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 950 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczę do Kałusza i z powrotem.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 15 stycznia b. r.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicji.
Lwów, dnia 1 stycznia 1913.

C. k. prezydent:
Wopatarni.

L. Prez. 525,19 (12) (162)

K o n k u r s

W sądzie tutejszym jest do obsadzenia zaraz posada pomocnika kancelaryjnego na przeciąg jednego roku.

Podania własnoręcznie napisane należy wnieść do 15 stycznia 1913.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.
Kolbuszowa, dnia 2 stycznia 1913.

L. cz. Pr. 3992/12 (4) (101)

K o n k u r s

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada dozorca więźniów z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania o tę dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę, należy wnieść do Prezydium tego sądu obwodowego do 15 lutego 1913.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, 29 grudnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 1/12 131 (126)

W konkursie firmy Izidor Meldauer i Sara Schödel, handel korzenny i galanterijny w Jasle, jakoteż do prywatnego majątku osobiste odpowiedzialnych spółników tej firmy, a mianowicie Izidora Moldauera i Sary Schödel w Jasle, wreszcie w konkursie protokołowanej firmy „hurtowny skład win (Weingrosshandlung)“ A. M. Ohrenstein Jasło, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone włącznie do dnia 10 lutego 1913, wyznaczają się audyencyę na dzień 17 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Jasle w biurze Nr. 51.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. S. 12/11 (80) (151)

W konkursie Samuela Juffego z Tarnopola, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 11 stycznia 1913, wyznaczają się audyencyę na dzień 15 stycznia 1913, o godz. 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze Nr. 8.

Tarnopol, dnia 13 grudnia 1912.

Komisarz konkursowy,

L. cz. S. 14/12 (2) (5 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Barucha Eigena, kupca w Brzeżanach.

Komisarz konkursowym mianuje si

c. k. radcy sądu krajowego Włodzimierza Fedaka w Brzeżanach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Abę Landesberga w Brzeżanach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 27 grudnia 1912 godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 62 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 27 stycznia 1913, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 4 lutego 1913 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają termin zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom, jak i masie upadłościowej zwrócić koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brzeżanach lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 11 grudnia 1912.

L. cz. S. 1/13 (1) (131 1—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mendla Widricha kupea w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Rskr. Granowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Salomona Goldberga w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 13 stycznia 1913 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 85, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także wierzycieli konkursowych, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 3 lutego 1913, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 24 lutego 1913 godz. 10 przed południem wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w „Gazecie Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 stycznia 1913.

L. cz. S. 4/12 (79) (132)

W konkursie Mosesa Wallacha z Tarnopola, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 12 stycznia 1913, wyznacza się au-

dyencję na dzień 15 stycznia 1913 o godz. 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 8.

Tarnopol, dnia 12 grudnia 1912.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S 1212 (1) (128 1—3)
Edykt konkursowy

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Goldmanna właściciela realności w Korczowiskach ad Sokółów.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędzię pow. i naczelnika sądu p. Kazimierza Olszycy w Sokółowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Komito w Sokółowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 3 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 1 (w c. k. sądzie powiatowym w Sokółowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Sokółowie najdalej do dnia 28 stycznia, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 4 lutego 1913 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w obrębie lub w pobliżu sądu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 21 grudnia 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 134,00 (19) (16433 3—3)
Zawieszona nad Salomeą Szczerowską z Rybnej u hwałę z 14 grudnia 1900 NC. VI. 359,00, kuratela z powodu marotrawstwa zostaje uchyloną.

C. k. sąd powiatowy, Oddz. I.
Liszki, dnia 9 grudnia 1912.

L. cz. P. VI. 165/12 (146 1—3)
Edykt k.

Za umysłowo chorego uznano Petra Kilezyckiego w Krasnej.
Kuratorem jego ustanowiono Fedia Dzen-dżerę w Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałuż, dnia 25 października 1912.

L. cz. L. 8/12 (7) P. 74 12 (150)
Edykt k.

Za marnotrawnego uznano Jędrzeja Opałkę z Zawadki.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Mastęja w Zawadce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.
Żmigród, dnia 15 czerwca 1912.

L. cz. P. VII. 113,4 (18) (111)
U c h w a ł a.

Na podstawie tusąd. uchwały z dnia 2 października 1912 L. cz. P. VII. 113/4 (16), zatwierdzonej uchwałą c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie z dnia 6 grudnia 1912 L. cz. Nc. VII. 2740/12 (1), znosi się nad Stefanem Jaszczkiem kuratela.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Gródek Jagiell., dnia 10 grudnia 1912.

Firmy.

G. Zl. Firm. 456/12 Ges 97. (15436 3—3)
Eintragung der Zweigniederlassung einer Gesellschafts-firma.

Sitz der Firma: Wsetin in Mähren.
Firmawortlaut: Brüder Bubela in Wsetin Bratri Bubelove na Vsetinie.
Betriebsgegenstand: Erzeugung und Handel mit Bauholz und Brettern.
Gesellschaftsform: eine offene Gesellschaft.

Persönlich haftende Gesellschafter (G) Josef Bubela, Barbara Bubelowa.

Zweigniederlassung (Zw. N.) in Czorsztyń Bezirk Newy Terg in Galizien der bestehenden Hauptniederlassung in Wsetin. Firmazeichnung (G. Z.): p. pa. Bratri Bubelove' oder p. pa. Brüder Bubela unterzeichnet einer der Prokuristen.

Prokura erteilt: den H. Karl Bubela jun. Andreas (Indrich) Bubela und Victor Bubela Söhne des Gesells. Karl und den HH. Josef Bubela jun. und Gustav Bubela Söhne der Josef Bubela.

Datum der Eintragung: 5 December 1912.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abtheilung IV.
Nowy Sącz, am 9 November 1912.

Spadki.

L. cz. A. 135/7 (13) (120)
Edykt k.

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że dnia 13 września 1906 zmarła Pini Epstein, rytualnie zamężna Friedler, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu spaokobierców wyżej nazwanej zmarłej, a to: Barucha Epsteina, Leisora Epsteina false Friedlerów, tudzież Scheindl Epstein, ryt. zam. Lustig, wzywa ich, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicami, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się z kuratorem Chasklem Epstein false Friedler dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 22 marca 1912.

L. cz. A. VI. 11/12 (14) (16351 3—3)
Edykt k.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI., w Tarnopolu ogłasza, że przypuszczalnie w r. 1909 w Tarnopolu zmarł Pini Hirschhorn, żołnierz, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się najmniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Marienberg, adwokat w Tarnopolu kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 24 października 1912.

Amortyzacye.

L. cz. Dh. 3064 12. (66 3—3)
Edykt k.

C. k. sąd powiatowy w Horodence ogłasza:

Na prośbę Mendla Roissa Rubina dozwolonom zostało tus. uchwałą z dnia 24 października 1912 l. cz. dh. 3064 wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do zainstalowanych w stanie biernym realności lwh. 2880 gm. Horodenska Mendla Reissa Rubina w 104 144 częściach własnej wierzytelności, a mianowicie:

1. Wierzytelności w kwocie 250 złr. na rzecz Szmajego Feuera wpisanej na podstawie dokumentu kaucyjnego z daty 22 marca 1823.

2. Wierzytelności w kwocie 210 złr. z większej sumy 250 złr., tudzież kosztów sądowych 11 złr. 50 ct., na rzecz Szmajego Feuera wpisanej na podstawie tus. uchwały z 24 stycznia 1823 L. 57.

3. Wierzytelności w kwocie 240 złr. na rzecz Abrahama Sonnenfelda wpisanej na podstawie skryptu dłużnego z 22 sierpnia 1824.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy

do tych pretensji podnoszą roszczenia, by takowe najpóźniej do 1 grudnia 1913 w tut. sądzie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po bezowocnym upływie tego terminu na ponowną prośbę petenta amortyzacya wpisów dla powyższych wierzytelności i ich wykreślenia dozwolonemi zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Horodenska, dnia 24 października 1912.

L. Tab. 325/12 (85 3—3)
Edykt k.

1. W stanie biernym realności lwh. 79 ks. gr. gm. Przemysł zainstalowany został dnia 1 sierpnia 1850 r. na rzecz nieletniej Małki i Jenty Aberdamów w poz. 11 karty C. wskutek uchwały Magistratu z dnia 3 sierpnia 1850 C. 2481, na podstawie oświadczenia z dnia 29 lipca 1850 nadopieczonco zatwierdzonego obowiązek Goldy Aberdam do odpowiedniego s anowi wychowania i żywienia tychże nieletnich Machli i Jenty Aberdam, dzieci pozostałych po Chaimie Aberdamie, do dnia wyjścia ich z małż., względnie uzyskania pełnoletności, tudzież obowiązek teje Goldy Aberdam do wypłacenia każdej z wymienionych nieletnich w chwili wyjścia ich z małż., względnie uzyskania pełnoletności po 100 złr. m. k. w gotówce.

2. W stanie biernym tej samej realności w 210 częściach niegdys Chaima i Goldy Aberdamów własnych, zaprezentowana jest pod dniem 7-go września 1853 wskutek prośby Mojżesza Klugmana na rzecz tegoż Mojżesza Klugmana suma 100 złr. m. k.

Gdy o czasie wpisu tych ciężarów już więcej niż 50 lat upłynęło, a osoby uprawnione, z tych wprzód Małka Klugmann, są z miejsca pobytu niewiadome i nie mogą być odszukane, zaś w ciągu zmy 50 letniego okresu czasu osoby te nie nie otrzymały, ani wogóle z praw swoich nie korzystały, przeto na żądanie Machli z Aberdamów Thumino-wej i Jakóba Izaaka 2 im. Thumina, jako właścicieli lwh. 79 gm. Przemysł, wdraża się amortyzacyę i wzywa się Małkę Aberdam, Jentę Aberdam i Mojżesza Klugmana, by w ciągu roku, t. j. do 15 kwietnia 1913, swe roszczenie w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu na żądanie właścicieli powyższej realności orzeczoną będzie amortyzacya na wstępie orzeczonego podpisu hipotecznego i zarządzane zostanie wykreślenie tego wpisu.

O tem zawiadamia się: 1. Machlę z Aberdamów Thumina; 2. Izaaka Jakóba Thumina, do rąk adwokata dr. Probstaina w Przemyslu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemysł, dnia 16 marca 1912.

L. cz. T. 24/12 (6) (16267 3—3)
Edykt k.

Na żądanie Waśka Romana syna Hrycia z Beska wzywa się nieobecny Jana Krupianika z Beska lat 57 liczącego oraz każdego, kto o jego życiu i miejscu pobytu miał jakkolwiek wiadomość, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tut. się zgłosił lub też ustanowionemu dlań kuratorowi Bartłomiejowi Fidlerowi wójtowi z Beska dał o nim wiadomość, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu nieobecny Jan Krupianik z zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 7 grudnia 1912.

L. cz. T. 20 12 (4) (16421 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Karoliny Dyduzyńskiej zam. Grenson wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Stryj 10 lutego 1912 na 8000 kor. opiewającego, płatnego w dniu 10 lutego 1913, a przez Konstancję Barową i Stanisława Bara akceptowanego, zresztą niewypełnionego.

Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po zapadłości, gdyż po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, 24 grudnia 1912.

L. cz. T. 37/12 (1) (16419 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Stanisława Szczepanowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zagubionego blankietu wekslowego, zaopatrzonego podpisem Stanisława Szczepanowskiego jako akceptanta, opiewającego na 4500 kor. z datą płatności 15 stycznia 1913.

Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 5 grudnia 1912.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 hal., tłustym
petitem 4 hal.

Rydze. Wysyłam grzyby ładne wybrane 7 kor. za 1 klg. Rydze marynowane 5 klg. z beczką za 4 kor. 50 hal. Rydze kiszona 5 klg. z beczką za 4 kor. Kapustę kiszona 5 klg. z beczką za kor. 50. Ogórki kwaszone 5 klg. z beczką za kor. 250. Masła 1 klg. za kor. 240 w przesyłkach co najmniej 4-0 klg. Bryndza z polonin 5 klg. za kor. 650. Powidła 5 klg. z beczką kor. 4—. Jabłka i gruszeki, dobre, zimowe 5 klg. za 2 kor. Jabłka krajane suszone bez dymu 5 klg. za kor. 350. Gruszeki kaiserki 5 klg. za 3 kor. Sliwki suszone, dobre, słodkie 5 klg. za 4 kor. i orzechy papierówki 5 klg. za 4— kor. Prócz tego sukna ciemne, jasne, czarne, białe, czerwone, szerokości 60 cm. po 240 kor. za 1 metr. Wysyła pocztą opłacone **L. Stummer**, kupiec w Koszowie.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Koncypiant adwokacki
poszukuje posady na prowincyi.
Zgłoszenia: „**Koncypiant 76**“. Kraków. Poste
restante.

STARE GAZETY
(makulatura)
do nabycia w Biurze ogłoszeń
St. Sokołowskiego. —
Jagiellońska 3.

Roczniki
„Wędrowca“
1912

można nabyć po niższej cenie za 12 koron.
Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.

TANIA
BIBLIOTEKA
DLA WSZYSTKICH.

24 tomy za 3 kor.
z przesyłką 3 kor. 80 hal.

KAROL LIBELT: O miłości ojczyzny.
WINCENTY POL: Pieśni Janusza.
ARTUR GLISZCZYŃSKI: Obrazki.
WE. K. WOYCICKI: Amerykanin. Powieść z życia Kościuszkę.
H. G. WELLS: Wojna dwóch światów. Powieść fantastyczna, 2 tomy.
Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich. Przełożył S. Herbaczewski.
A. J. KUPRIN: Olesia. Powieść.
WE. TRĄBZYŃSKI: Dwa powstania polskie. Rok 1846 i 1848 oraz Proces w Moskwie.
Z. BĄBKIĘWICZ: Nastroje. Nowele różnych autorów.
W. M. DOROSZEWICZ: Opowiadania.
HELENA BÖHLAU: Pół-zwierzę. Powieść w 3 tomach.
LEONIDAS ANDREJEW: Życie człowieka. W pięciu obrazkach z prólogiem.
EDMUND BERNSTEIN: Strażak, jego istota i od działywanie.
PIOTR NANSEN: Próba ogniowa. Nowelle.
WIKTOR DYK: Wstyd. Powieść z czeskiego.
ARTUR SCHNITZLER: Gdy się duch zamroczy. Nowelle.
WŁADYSŁAWA NIDECKA: W imię praw. Powieść w 2 tomach.
Młoda Rosya. Nowella. W tłum. H. Olendzkiej.
Jen. IGN. PRAŻYŃSKI: Cztery ostatni wodzowie polscy przed sądem historii. (Poniatowski, Kościuszko, Chłapicki, Skrzyniecki), 2 tomy.
Poeci Legioniści. Wybór ich poezji. (Wybieki, Gósbaki, Andrzej Brodziński, Reklewski, Górecki, Tymowski i inni).

Razem 24 tomy za 3 kor.

Zamówienia i należność przysyłać należy do

Biura dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincję, wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na portu.

**„Muzeum pożytecznych rzeczy,
osobliwych ludzi
i zjawisk natury“.**

Trzęsienie: Nasze ulubione trzęsienie, czyli na czym oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żółtku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. W. Taizanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słoniaste i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przeziąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnieść o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Książki, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpią lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.
Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska 1. 3.

54 lat istnienia

lat istnienia 54

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„Tygodnik Ilustrowany“ w r. 1913 zamieści najnowszą świetną powieść
Henryka Sienkiewicza p. t.

„Pod Dąbrowskim“

Z ilustracjami **Wojciecha Kossaka**

Władysława Reymonta p. t.

„Insurekcya“

Wacława Sieroszewskiego p. t.

„Bieniowski“

Bolesława Prusa dwie ostatnie nowele

„Dziwni ludzie i „Nic nie ginie“.

Premia Tygodnika:

Ciekawe powieści poświęcone najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym **12 dużych tomów rocznie.**

Cykl ilustracji wielobarwnych.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie:

kwartalnie	6-80 koron	z oprawą książek	8-30 koron
półrocznie	13-60 koron	" "	16-60 koron
rocznie	27-20 koron	" "	33-20 koron

W Galicji z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7-20 koron	z oprawą książek	8-70 koron
półrocznie	14-40 koron	" "	17-40 koron
rocznie	28-80 koron	" "	34-80 koron

Prenumeratę przyjmują: **Administracja Tygodnika Ilustrowanego**
we Lwowie, ulica Jagiellońska 3,
oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.
Numera okazowe bezpłatnie.

Telefon 234.

Telefon 234.

Adres telegraficzny: „STABTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 3.

(Przedtem Pasaż Hausmana 9).

WYDAJE bilety zastawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcaryi, również bilety zastawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacji kolei i złodziej kieszonkowych, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicji, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kolobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecja, Medyolan, Nizza, Cannes, i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

Kuryer kolejowy **Cena 40 halerzy.**

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 1. 3.



Otrzymałem
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3.20
Soukong	4.00
Soukong zbiór majowy	6.00
Kaysow	8.00
Wysiewki z herbat	2.60
Wysiewki z najlepszych herbat	3.20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Kolej lokalna Lwów-(Kleparów)-Jaworów.

OGŁOSZENIE.

Kolej lokalna Lwów-(Kleparów)-Jaworów podaje do wiadomości iż przy losowaniu akcji I. emisji kolei lokalnej Lwów-(Kleparów)-Jaworów, które się odbyło w dniu 30 grudnia 1912 roku, w obecności c. k. Notaryusza wylosowane zostały następujące numery:

**621, 811, 887, 1254, 1656, 1796, 1900,
2636, 3585.**

Właściciele powyższych wylosowanych 9 sztuk akcji I. emisji otrzymają kwit użytkowania (Genusschein) w zamian za wylosowaną akcję.

Lwów, dnia 30 grudnia 1912.

Rada Nadzorcza.

Kolej lokalna Lwów-(Kleparów)-Jaworów.

OGŁOSZENIE.

Kolej lokalna Lwów-(Kleparów)-Jaworów podaje do wiadomości, iż przy losowaniu akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Lwów-(Kleparów)-Jaworów, które się odbyło w dniu 30 grudnia 1912 roku, w obecności c. k. Notaryusza wylosowane zostały do spłaty następujące numery:

**644, 924, 1070, 2084, 2270, 2427, 2429,
2513, 2533, 2737, 2822, 3040.**

Właściciele powyższych wylosowanych 12 sztuk akcji pierwszeństwa otrzymają w dniu 1 lipca 1913 za każdą akcję 400 kor.

Lwów, dnia 30 grudnia 1912.

Rada Nadzorcza.

Towarzystwo kredytowe
dla handlu i przemysłu w Jasle.

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. kredytowego dla handlu i przemysłu w Jasle, Stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną odbędzie się dnia 18 stycznia 1913 o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1912.
3. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1912.
4. Rozdział czystego zysku, osiągniętego w roku 1912.
4. Wybór pięciu członków do Rady Nadzorczej.
6. Wnioski i interpelacje.

W razie gdyby 18 stycznia 1913 o godzinie 5 po południu kompletu nie było, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 6 z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość członków obecnych.

Jasło, dnia 2 stycznia 1913.

Prezes Rady Nadzorczej.
Wolf Goldschlag.

**Towarzystwo dla wynajmu PÓL i GOSPODARSTW
w Ołomuńcu**

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką przyjmuje wkładki na 5% i wyżej, jakoteż zgłoszenia o wydzierżawianie gospodarstw.

Udziały członków po 100 kor. — Dywidenda 6—8%.

Urządzuje codziennie w Ołomuńcu, Dolny Rynek 1. 17.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany zarządca masy konkursowej Abrahama Dawida Friedla i Chaji Mermelstein w Skolem podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w myśl uchwały Wydziału wierzycieli tejże masy sprzedane zostaną w drodze pisemnych ofert:

a) Skład towarów bławatnych opisany inwentarzem od poz. 1 do poz. 1868 i oszacowany na kwotę 74.629 kor. 40 hal., wraz z urządzeniem sklepowym od poz. 1 do poz. 29 oszacowanym na 1364 kor. 40 hal.

b) Ruchomości opisane inwentarzem od poz. 1 do poz. 135 a oszacowane na 3454 kor. 90 hal.

c) Pretensje książkowe obydwóch krydataryuszów wedle ksiąg handlowych tychże.

d) Pretensje książkowe krydataryuszki Chaji Mermelstein, wedle ksiąg handlowych tejże, — pod następującymi warunkami:

1. Oferty mają być wniesione do rąk podpisanego do poz. a) i b) najpóźniej dnia 12 stycznia 1913 o godz. 8 rano, zaś do poz. c) i d) najpóźniej dnia 13 stycznia 1913 o godz. 10 przed południem.

2. Do oferty ma być dołączone jako wadium do poz. a) 5000 kor., do poz. b) 300 kor., do poz. c) 500 kor., a do poz. d) 200 kor. w gotówce lub w pupularnych papierach wartościowych.

3. Wydział wierzycieli zastrzega sobie prawo niezatwierdzenia żadnej z wniesionych ofert lub zatwierdzenia którejkolwiek oferty bez względu na wysokość ofiarowanej ceny.

4. W razie zatwierdzenia oferty powinien kupujący złożyć cenę kupna w przeciągu trzech dni od dnia zatwierdzenia gotówką do rąk podpisanego pod rygorem utraty wadium na rzecz podpisanej masy konkursowej.

5. Podpisana masa konkursowa nie ręczy ani za jakość, ani za ilość sprzedanych towarów i ruchomości, ani też za należność i ściągalskość pretensji książkowych.

Interesenci mogą oglądać towary i ruchomości oraz przeglądać księgi podpisanego w dniach od 7 do 11 stycznia 1913 w czasie od godz. 10 do 12 przed południem!

W Skolem, dnia 7 grudnia 1912.

ISRAEL LEHRER

zarządca masy konkursowej Abrahama
Dawida Friedlera i Chaji Mermelstein.

K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 31 Dezember 1912 stattgehabten sechzigsten Ziehung der 4%-igen 50-jährigen Pfandbriefe der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt wurden nachfolgende Nummern gezogen:

a fl. 100 = K. 200:										
8706	11992	15139	16655	16856						
a fl. 500 = K. 1000:										
1874										
a fl. 1000 = K. 2000:										
3501	3503	3504	3305	3507	3508	3510	5554	5555	5558	13212
14667	15347	16058	16734	24491	34272	34371	37623	100755	103019	104349
104852	104994									

a fl. 5000 = K. 10.000:										
216										
a fl. 10.000 = K. 20.000:										
4351										

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1 April 1913 an bei der Hauptcassa in Wien.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1 April 1913 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar fortan ausbezahlt, jedoch wird der Betrag desselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene 4%-ige 50-jährige Pfandbriefe sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

a fl. 100 = K. 200:										
292	814	1396	1672	1725	1773	1807	1812	1831	1865	1898
2312	2517	2557	2656	2866	3516	3599	3660	3661	4006	4053
4058	4067	4244	4253	4406	4422	4427	4461	4513	7845	10802
a fl. 500 = K. 1000:										
176	227	711	744	1106	1146	1159	2744	4382	6887	15258
15544										
a fl. 1000 = K. 2000:										
41	170	1546	1793	2165	3367	3915	4859	5306	7163	7169
7170	9806	10896	13678	24062	24312	31271	103734	104146	106149.	

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przełękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szpilkowym, drzewami orzechowemi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania. Bliższa wiadomość: Biuro dzienników Sokołowskiego. — Jagiellońska 1. 3. Lwów. —